

# Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

## Warunki prenumeraty:

W Warszawie miesięcznie Mk. 5.—  
Na prowincji " 6.—

## Ceny ogłoszeń

Za wiersz petiowy lub jego  
miejsce Mk. 1,20  
Za ogłoszenia drobne 15 f. za wyraz  
Za zmianę adresu pobiera się 50 f.

Redakcja i Administracja  
Warecka 7.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

# Niech żyje Socializm!

Redaktor naczelny przyjmuje  
interesantów od 1 do 2 popoł.

Za zwrot rękopisów redakcja  
nie odpowiada.

Telefon 120-13.

Numer pojedynczy 20 fen.

Przypominamy naszym Sz. Prenumeratorom że czas odnowić prenumera-  
tę na miesiąc Sierpień.

## Nowe pomysły reakcji.

Jeszcze nie przebrzmiały echa 20 i 21 lipca, dni, w których proletariatus polski na wiecach i w pochodach demonstrował przeciw imperialistycznym dążnościom naszej reakcji i niedowzmacznie oświadczył, że ani jednej kropli krwi nie poświęci na podbój ziemi cudzej, — gdy oto Związek Ludowo-Narodowy zgłasza wniosek nagły „w sprawie podania śpiesznego ratunku ludności Ukrainy, mordowanej przez bolszewików” i wzywa Rząd, aby wystąpił do mocarstw koalicji o uzyskanie dla Polski i Rumunii mandatu Ligi Narodów dla doprowadzenia widowni barbarzyńskich gwałtów na wschodzie, mianowicie na terenach dotychczasowej Ukrainy do spokoju, porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Podobno, jak nas przyjaźnieli informują agencje telegraficzne, cała Rosja jest obecnie „widownią barbarzyńskich gwałtów”. Czemż tedy autorowie wniosku ograniczają swoją wielkoduszność i współczucie dla mordowanych tylko do Dniepru? Czemż nie zażądają mandatu na całe obszary dawnego państwa carskiego? Sił brakuje?

Związek Ludowo-Narodowy tylekroć raz wykazał brak zdrowego rozsądku, brak poczucia rzeczywistości, że napewno i w tym wypadku z możliwościami i Bością sił się nie liczył. Podniosło uczucie — bo jakże nazwać chęć upięczenia z pomocą uciesionym? — ograniczające geograficznie sferę swojego działania po Dniepr — czerpie siłę nie w słachetności uczuć wogóle, ile w następujących rozważaniach:

Na terenach po Dniepr gnieździ się dużo obszarników polskich, dziś wywłaszczonych przez ludność ukraińską zupełnie. Tedy przeciw chłopom ukraińskim należy ogłosić krucjatę, aby restytuować dawny stan posiadania wywłaszczonych panów. Zresztą chodzili przecież na Kijów i Bolesław Chrobry i Bolesław Śmiały, a ziemię po Dniepr należały do dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Czemżby, korzystając z nienawiści kapitalistów Zachodu, nie pokusił się i nie uzyskał od nich pozwolenia na krucjatę przeciw chłopom, odwołując się do tradycji Jeremiego Wiśniowieckiego i przyznając się do rychłego tryumfu Kołczaków i Denikinów?

I kto wie? Może wniosek nagły Związku Ludowo-Narodowego już poprzedziły konkretne obietnice i zobowiązania Dmowskiego i Piłsudskiego? Może nagły do drobnomieszczaninów duszki Dmowskiego zabłądził duch któregoś z Bolesławów (wybaczyć smętne cienie przeszłości, że tam tym przypuszczeniem ubliżam!) — i oto ów nowoczesny „mężyk”, pobity na głowę w sprawie Gdańska i Śląska, w sprawie Wisły, haraczów i tranzytów, uknuł nowy plan rozszerzenia podboju na wschodzie, plan nędzny, bo sprzeciwiający się interesom ludu polskiego i ukraińskiego. Że te ludy pragną żyć ze sobą w sąsiedztwie zgodzie i przyjaźni, że chcą wzajemnie uszanować swoje prawa i wolność, oż to „mężyka” może obchodzić, który przez cały ciąg swojej kariery politycznej działał tylko na szkodę szerokich warstw przewdzielnej demokracji? Niech ginie świat, niech ginie Polska, byle triumfowała racja pacholka kapitalistów Zachodu.

Srodze się burżuazja zachodnio-europejska zawiadzi, jeżeli naprawdę wierzy, że Polska pozwoli sobie narzucać awanturniczo-bezmyślne plany i uwikłać w wojnę imperialistyczną z Ukrainą. Zawód będzie tem sroższy, jeżeli z temi planami burgeois (burżuazja)

angielski lub francuski łączy jakieś rachuby na nowe zyski, nowe zdobycze. Lecz sama sobie będzie winna, bo czyż nie widzi, że Dmowski nie śmie pokazać się w kraju, który po swojemu „uszcześliwił”, czyż nie o tem nie wie, że nawet w domenach doświadczonych wierności, jak np. w Poznańsku, zaczyna się coś psuć, coś skrzywić?

Oto dziś dzienniki rozniosły wieść, że dotychczasowy filar reakcji, sam p. generał Dowbor-Muśnicki, poróżnił się z Naczelną Radą Ludową poznańską i podał się do dymisji, p. Dowbor-Muśnicki niby jakiś dawniejszy hetman, nieograniczony we władzy, obraził się na swoich reakcyjnych czcicieli i w chwili decydującej unniwa ręce od wszystkiego.

Kto wie, jakie są zamysły pana generała-hetmana i jak ukarać zechce swoich dotychczasowych zwolenników. Może poszuka przykładów w dziejach dawnej Polski, oligarchicznej, która tyłu miała obrażonych hetmanów i senatorów? W każdym razie w tej chwili napewno nie podporządkuje się nakazom mafji i na wyprawę ukraińską nie pójdzie, jej planów realizować nie będzie.

Lecz dość tych żartów! Nie pora na ironię, gdy coraz bardziej rozruchwała się klika, po tysiąc razy bita, parodiująca najgorsze stronice naszej historii, gdy, korzystając z chwilowego rozprężenia, podnosi łeb hydra reakcji i usiłuje nowe klęski na kraj nasz spowodować. Jeżeli proletariatus polski manifestował swoje uczucia na rzecz braterstwa ludów, to nie była to tylko czcza i pusta komedia, jakaś farsa, z której odważałaby się śmiać polska burżuazja. Braterstwo ludów to kamień węgielny nowej przyszłości, do której zmierzają chłop i robotnik polski.

Braterstwo ludów to kanon, obowiązujący wszelaki polski rząd: aniola czy diabła. Braterstwo ludów to wielki zew, który tysiącami echem rozbrzmia na ziemiach naszych sąsiadów i doprowadzić musi do wielkiego paktu pokoju pomiędzy nami a ludami ze wschodu i zachodu.

Burżuazja polska, zastępowana polityką mafji endeckiej, zrozumieć tego nie chce, czy nie może. Tym gorzej dla niej, tem niebezpieczniej jest jej jutro, które nie jest jutrem ludu polskiego. Tępi uczucie i naśladowcy mistrzów zachodu, kapitaliści i obszarnicy polscy wciąż się poddają bezmyślnym fantazjom endectwa. Godzą się na wyprawę ukraińską i z wdzięcznością przyjmują plan, wedle którego dozwolili chcą na swobodny wóz fabrykatów zagranicznych do Polski, aby nie uruchamiać przemysłu własnego do chwili, aż znękany robotnik polski zgodzi się na obniżkę płacy, na przedłużenie dnia roboczego i kornie ugnie kark pod jarzmo burżuazji.

Przykład tragicznych losów burżuazji rosyjskiej nie im nie mówi i nieczego nie nauczył — tak są pewni skutecznego poparcia kolegów z Zachodu.

Lecz kapitalista ma tylko etykę egoizmu — i niechaj burżuazja polska wie, że kapitalista zachodu, gdy nastanie dzień sądu, umyje ręce od wszystkiego, i pomoć jego będzie akurat taka, jaka okazał swoim gwałtem kolegom rosyjskim i ukraińskim.

Czas szybko upływa, wypadki zbliżają się z nieubłaganą logiką. Każda chwila zasłaniania złości tylko katastrofą. O tem burżuazja polska, idąca biernie za przewodem endectwa, niech nie zapomina. Lud polski żartował z siebie nie pozwoli. Zażadło cierpliwość i cierpi.

N. Barlicki.

## Ustawa kagańcowa.

Przemówienie tow. Pużaka w dyskusji  
nad ustawą o bezpieczeństwie państwa.

(Dokończenie).

Proszę panów, przeciwko tej ustawie będziemy głosować z tych względów, że ona jest wymierzona przeciwko robotnikom miast i wsi. To co myślny z takim trudem wywlekli (głosy: Nie broncie chłopów, chłop sam się obroni), to co myślny osiągnęli drogą walki rewolucyjnej, to co powstało drogą prawa mel-dunkowego i co musiało być uznane przez pierwszy powstały Rząd Rzeczypospolitej a nawet przez fachowy Rząd, to wszystko o-becnie chcecie panowie odobrać. Powiadacie, żeby nie bronie chłopów. Nie wiem kto jest powołany do obrony, ale zdaje mi się że do obrony praw obywatelskich jestem narówni z wami powołany. Uważam, że jeżeli wy zatamujecie życie polityczne chłopów i robotników a nawet jego życie społeczne i kulturalne, to w takim razie stworzycie chłopsko-robotniczy państwo w Polsce. Chcecie doprowadzić do tego, żeby panował tak zwany porządek w kraju, a w rzeczywistości by czytany był wulgar-ny wieszczek niezadowolony, który w końcu wy-buchnie i pozre nie tylko was ale i dorobek kilkumiesięcznej uciążliwej działalności pań-stwowej. Z tego punktu widzenia musimy się z całą stanowczością oprzeć wniesieniu tego rodzaju ustawy wyjątkowej.

Jeżeli mówię, że wolno, i to jest za-strzeżone w przedmowie do ustawy, wszyst-kim tym, którzy stoją na gruncie konstytucji, działac i organizować się, to w takim razie dlaczego panowie tego momentu w jednośnych paragrafach ustawy nie umieszczacie.

Następnie proszę panów, przez tę ustawę występujecie przeciwko temu porządkowi, który obecnie się wytworzył, który nie jest jeszcze ujęty przez konstytucję. To jest robota bar-dzo misterna, bo im więcej tych praw, które zostały zaniedbane przez robotników i chło-pów i wogóle przez społeczeństwo, będzie za-wieszona na kolku stanu wyjątkowego, to tem mniej ich wejdzie do konstytucji państwa pol-skiego.

I to jest ta świadoma robota, którą się prowadzi od kilku miesięcy. I dziś, kiedy Sejm ma się rozjechać na ferie, kiedy ten Sejm ma stanąć przed wyborcami swymi, nie bę-dzie mógł wysunąć ani jednej konkretnej u-stawy, któraby polepszała byt chłopów, robo-tników i wogóle pracowników bo nawet urzę-dników państwowych. W zamian za to Sejm przyjdzie do wyborców z ustawą o straży bez-pieczestwa niezależnej od społeczeństwa prawie, niezależnej od samorządu, przy-dzie z ustawą na mocy której będą zawieszone wszystkie prawa obywateli, prawa pracow-ników na niwie społecznej i politycznej.

Jeśli chodzi o szczegóły, to oczywiście, że przy tym szczegółliku, który się wydaje dla p. referenta Seydy jako mało znaczny, przy tym szczegółliku, który mówi o interwencji Sejmu w razie zastosowania ustawy wyjątkowej, to my przy tym szczegółliku musimy bezwzględ-nie pozostać. To jest we wszystkich konstytu-cjach świata przewidziane i zastrzeżone i dla-tego nie wiem, jakie powody kierowały p. Sey-dą, kiedy proponował, ażeby tę poprawkę mniejszości skrócić.

Następnie przechodząc do art. 2 niniejszej ustawy gdzie jest mowa o wysiedlaniu cudzo-ziemców, znowu nie możemy zrozumieć inten-cji rządu, o jakich cudzoziemców mu chodzi. Czy chodzi o cudzoziemców bolszewików tyl-ko? Bo o ile mnie pamięć nie myli — komi-sja prawna przyszła do przekonania, że o-bywatel krajów sprzymierzonych będą z pod

tego paragrafu wyłączeni. Zostają tylko bolsze-wicy, o innych niema mowy.

O tych, którzy paradują tutaj w Warsza-wie — w sercu Polski, w epolech carskich, z naszymi państwowością carskiej, w esto-gach, a nawet przy szabli, do tych ten § nie będzie się stosował, bo to są nasi najbliżsi, którzy budują złoty most między Polską ban-towniczą, a między starym państwem cara.

Czy ten § ma się stosować może być i do komitetu rosyjskiego, co do którego wniesliśmy interpelację w swoim czasie i dotychczas od-powiedzi nie mamy, do tego komitetu rosyj-skiego, który ma tak cieżogodnych członków, którzy byli naczelnikami departamentu poli-cji, którzy gnoili obywateli w więzieniach. Nie! Tych wszystkich się toleruje i daje się nawet subsydium 500,000 marek. I to dzieje się nawet pod presją państw zagranicznych. Bo oto okazuje się, że ni mniej ni więcej tylko Polska jest już małą kolonią, której się mówi: musisz podać rękę Kołczakowi. Oto oka-zuje się, że atache wojskowy amerykański, podbiedzany przez komitet rosyjski, zwrócił się do ministra spraw zagranicznych i zwró-cił mu delikatną przyjacielską uwagę na to, czyby nie było dobrze oddać jakiś dom komi-тетowi rosyjskiemu i czy nie dobrze byłoby załagizować ten komitet. I to co się stało, co przytoczyłem, to naprawdę woła o pomstę do nieba.

Pierwszy lepszy oficerzyna amerykański może podyktować ministrowi spraw zagra-nicznych, jaką ma politykę prowadzić wobec tych, którzy powinni conajmniej wisieć na szubienicy.

Dlaczego? Szanowni Panowie! Ja wiem, że wy na prawicy najmniej rozumiecie dlacz-go. Lewica była specjalnie uczona, siedziała w katogach, wieszano ją na stokach Cytade-li. O tem Sejm nie wie. Sejm na tyle był głu-chy, że kiedy Rada Robotnicza wystąpiła z pro-jektem, ażeby w należyty sposób uczcić te gro-by 1863, 1905 i 1906 roku, to Sejm milczał. Trzeba było dopiero interwencji Naczelnika Państwa. I sprawdzili się słowa publicysty, który mówił, że burżuazja polska, słysząc jakiś komajgach na szubienicy w Cytadeli, myśli w jaki sposób mogłaby najlepiej na stokach jej zasadić kartofle. I w rzeczywistości urzą-dzono tam śmietnik, tam gdzie konali bohate-rowie 1863 r. i bezimienni bohaterowie 1905-6 r. I my ich współtowarzysze i współ-pracownicy najlepiej rozumiemy, jak wiele zawiadł Komitet rosyjski i jego członkowie nie tylko wobec robotników i sprawy robotni-czej, ale wobec sprawy całego narodu. (Głos na prawicy: Co za komitet, gdzie jest ten ko-mitet?). Jest to Komitet rosyjski, który mieści się na Bednarskiej ulicy.

Ale do tych Panów ta ustawa nie będzie się odnosiła, pomimo tego że my o tym mó-wimy. Ale rząd powiada, że jest bez ustawy odpowiedniej bezsilny, jakkolwiek ogłoszone jest prawo o rejestracji. A jeśli komisarz nad-zwyczajny może rejestrować obywateli, to dzieje się to przecież w jakimś celu. My twierdzimy, że rząd ma dosyć siły, ażeby wła-snie sprawców niedoli Polski i spiskowców, którzy spiskują przeciwko Polsce, co do której Kołczak ma wiele zaszczezeń czy to jeszcze nie jest prowincja caratu ukarać lub wysiedlić. Dlatego wnosimy, żeby ten artykuł skrócić.

Paragraf drugi tyczy się prasy, wolności zgromadzeń i t. d. Nie będą powtarzał tych paragrafów z rosyjskiego kodeksu karnego,



kto ma rząd obecnie w rękach i które wystarczają, by mógł walczyć najzacieklej i krwawo z wrogami państwa. Ale intencja tych, którzy ferowali ustawę o straży bezpieczeństwa było to, ażeby ludzi, których się podejrzewa tylko, przeciwko którym dawne sądy kierowały się prawem „świadczenia zamdanmskiego” ażeby można było ich aresztować, trzymać i trzymać bez względu na to czy będą interwencje posłów, bez względu na to czy będą podpisane deklaracje, że człowiek jest niewinny i że w każdej chwili stanie przed sądem. Chodzi o to, żeby wytworzyć atmosferę podjudzania się wzajemnego i szpiegostwa. I przypuszczam, że lada dzień kiedy przyjdzie nam do naszego komisarjatu, to się odświeży w naszej pamięci dawne cyrkule rosyjskie, gdzie ogłaszano, że za doniesienia tyle a tyle będziemy płacić.

Jeśli zaś prasa występuje przeciwko rządowi, jeśli ona występuje przeciwko sejmowi, to można przecież zastosować ustawę karną i sąd.

A jeżeli pan Niemcewicz czy pan Nowaczyński dzień w dzień mówią nam, że jesteśmy Sejmem paracelacyjnym, że jesteśmy Sejmem kadłubowym, że nasze uchwały nie mogą nikogo obowiązywać, jeśli można mówić, że pojędycznych posłów można zlinczować, to to są przestępstwa kryminalne, i pocóż w takim razie ustawa wyjątkowa? To naprawdę są jakieś fantasmagorie, które się sną naszym komisarjom, a przez to samo naszemu rządowi. Ale komu chcecie uchylać tego rodzaju ustawę wyjątkową? Przecież faktycznie rząd nie ma, rząd po pierwsze jest zdekompletowany, a po drugie podobno podał się do dymisji. Iżba nie wie komu tę ustawę da w rękę. A nuż stanie się cud i przyjdą do władzy bolszewicy (wesołość). To w takim razie dacie im Panowie tę ustawę, albo przyjdą do władzy prawdopodobnie zamachowcy, ci z prawej strony — to czyż Panowie przypuszczacie, że my z lekkim sercem uchwalimy tę ustawę?

Jeśli to ustawa, która będzie ograniczać i prawo stowarzyszenia się i prawo prasy i prawo zgromadzania się, i gdy my taką ustawę dajemy rządowi, to my chcemy wiedzieć, jaki jest ten rząd, jaki jest ten program tego rządu. A czy czasem, broni Boże, ta ustawa wyjątkowa nie będzie w myśl „Dwugroszówki” programem rządu? Tymbardziej my, przedstawiciele klasy robotniczej, musimy z całą stanowczością wystąpić przeciwko nałożeniu knebla i nałożeniu kagańca na robotnika wtedy, kiedy on występuje o polepszenie swego bytu ekonomicznego. To dotyczy zarówno i strajków rolnych i strajków fabrycznych. Wszelkie znowy, wszelkie agitacje nawet są przewidziane w ustawodawstwie rosyjskim. Ale to rządowi widocznie nie wystarczy, rząd powiada, iż musi mieć specjalną ustawę wyjątkową. Takie stanowisko nazywam bezprawiem i to bezprawiem, które może trafić klasę robotniczą w samo serce. Na mocy tej ustawy robotnik pozbawiony będzie wszelkiej wolności zgromadzeń i prasy, nawet możliwość walki wszelkiej ekonomicznej, najdrobniejszej nawet walki.

Dzisiejszy przegrany strajk w Towarzystwie Kredytowym Miejskiem wskazuje na to, że nawet rząd ustępuje gdy buta kapitalisty stanie nawet ponad interesem państwa. Gdy rząd się teraz cofa i ustępuje, to co będzie jeżeli my damy naszym obywatelom i kapitalistom tego rodzaju ustawę, która kasuje wszelką walkę ekonomiczną, która zawarował nawet traktat Wersalski. My naprawdę doprowadzimy Polskę do zaniku wszelkiej inicjatywy i współpracownictwa, a przecież o to właśnie rządowi i państwu, które stoi na granicy ruin ekonomicznej, które walczy z tą ruiną i które walczy z całym szeregiem wrogów powinno chodzić, i o to państwo winno się troszczyć.

I dlatego, proszę panów, ten punkt z całą stanowczością będziemy zwalczać, będziemy przeciwko niemu głosować, i przypuszczam, że ci, którzy pracują na niwie społecznej, nas poprą. Pomyślcie dobrze, czy można dopuścić do tego rodzaju wybrzyków naszej administracji, któreby mogły za samo usiłowanie strajku karać ludzi więzieniem. Nie będę powtarzał tego, co powiedziałem, że cała ustawa wyjątkowa jest skierowana przeciwko klasie robotniczej, przeciwko ludowi pracującemu miast i wsi. Nie będę powtarzał, że ta ustawa trafi na straszliwy sprzeciw w klasie robotniczej i u chłopów. Bo jeżeli są aluzje w tej Izbie z pośród szanownych kolegów chłopów, że to się skupi na miastach, to bardzo, a bardzo się myli. Jeżeli przyjdzie na porządek dzienny realizacja ustawy rolnej, jeżeli przyjdzie sprawa wyjaśnienia punktów ustawy rolnej i gdy pilnować się będzie, by pojedyncze punkty zostały w myśl Sejmu wykonane przez władzę, to wtedy na własnej skórze chłopcy przekonają się, czym jest ta ustawa wyjątkowa. Przekonają się wtedy, kiedy każde zebranie będą mieli rozpędzone, kiedy każde zebranie będą mieli pogwałcone. I my musimy, to cośmy zaznaczyli, podczas debaty we wtorek, musimy wyraźnie sobie zdać sprawę z tego, że to jest pierwsze i ostatnie pytanie w zagadnieniu, a mianowicie, czy Polska idzie w kierunku państwa policyjnego, czy też będzie ucieleśnieniem marzenia całych pokoleń o republice polskiej ze swoim Sejmem na Placu Saskim, sejmem który będzie stał na straży praw swych obywateli, który będzie obywateli prawami obdźlał i który nie dopuści by pierwszy lepszy komisarzyna nie gwałcił. Proszę Panów, musimy sobie zdać sprawę i to musimy pokreślić, że moment dzisiejszy jest momentem straszliwie trudnym, jest momentem przejściowym. Jeżeli droga do naszego ideału ludu polskiego ma być wyścielona przez więzienia, przez obozy dla internowanych, przez ustawy wyjątkowe, przez naganki pod

ogólnym napisem: „Kto nie ze mną, ten bolszewik”, jeżeli ta droga będzie wysłana tego rodzaju różami, i wy zechocicie robotników i chłopów na tę drogę wprowadzić, to oni się wam przeciwstawili z taką stanowczością, jak się przeciwstawili rządowi carskiemu, rządowi rozbiorczemu, rządowi okupacyjnemu. (Brawa na lewicy).

## Niby feljeton.

Ajzykowie.

Czy pamiętacie opowiadania Coopera, Juliusza Verne'a, Maya i Mayne Read'a? A Komanczów pamiętacie? To straszne, okrutne, krwiożercze, nieublagane i nieustraszone plemię Indian Ameryki Północnej? Z każdym Indianinem z innego szczepu „blade twarze” mogli za mniejszą lub większą cenę dojść do jakiegoś porozumienia. Z Komanczami — nigdy! Okrutny Komancza nie traci słów: raz, dwa, trzy — jedno machnięcie tomahawkiem i jeszcze jeden skalp, przytroczony do siódła mustanga.

Komanczami pomiędzy Żydami są... Ajzykowie.

Kiedy wiosną tego roku pewnym dotychczas niewysłanym „bógoczyńniakom” spodobało się dokonać na powracającego z zagranicy premiera Republiki Polskiej „straszliwego zamachu”, uczynili to rękoma Ajzyka Hajbluma. Cała Warszawa, a nawet i Praga, podziwiała fanatyzm Ajzyka i jego nieustraszoną, kiedy w obliczu tysiącznych tłumów i nieposiadającą wymaganej w takich razach broni, chciał strzelać do premiera. Widocznie liczył tylko na swoją energiczność (przepraszam, ale tak mówią w Sejmie).

Tow. Zysław był pierwszym, który na łamach „Robotnika” odkrył, że pod tym niepozornym i niepokojącym krawcem Ajzykiem kryje się jakiś człowiek-potwór, człowiek żelazny, jak to już samo imię Ajzyk wskazuje (od niemieckiego Eisen — żelazo).

Rzeczywistość odkrycie to w zupełności potwierdza.

Otóż dowiadujemy się, iż wkrótce w Londynie stanie lub zasiądzie przed sądem ex-kajzer, uchodzący w opinii świata za sprawcę wojny i wszystkich złezonych z wojną nieszczęść i że oskarżać Wilhelma będzie naczelnym prokuratorem Londynu Ajzyk Rudolf.

A zatem znowu Ajzyk! Despotcie, okrutnikowi, nowoczesnemu Kaligule — można przeciwstawić tylko drugiego okrutnika. I kajzerowi, który żelazem wojował, przeciwstawiono żelaznego człowieka, Ajzyka.

Widocznie jest, że straszne cechy Ajzyków muszą być w Anglii oddawna znane, a my o Ajzykach zaledwie od kilku miesięcy coś słyszymy. Na Zachodzie, być może, istnieje już specjalna literatura i nauka Ajzykom poświecona, jakaś, powiedzmy, ajzykologia, a u nas o tem dotychczas zupełnie głucho. Ajzykologię polecamy specjalnej uwadze naszych Pro-najtyś i im podobnych niepodległych myślicieli.

A pustelnik z Amerungu, Wilhelm O-stalnik, wcale nie spodziewa się, jak straszny może być wyrok, jeśli oskarżać będzie Ajzyk.

Podobno czytuje Ekklezjastę.

„...owo co było — owo i będzie” — czyta Kajzer i nabiera otuchy i wąs podkręca ku górze.

„...Marność nad marnościami, wszystko marnie” — czyta dalej kajzer.

— Tak, począwszy od Marny — dodaje od siebie kajzer i wasy same opuszczają się ku ziemi.

Roman Boski.

## Z Wiednia.

Koalicja wiedeńskich socjalistów z chrześcijańsko - społecznymi a komuniści.

Węgierscy bolszewicy starają się za wszelką cenę zawiadnąć Wiedniem, nie szczędzą trudu i kosztów, by dopiąć celu. Poselstwo węgierskie przy Baumgasse, było centrem, skąd wyszło w czerwcu b. r. hasło komunistycznego przewrotu, tam zbiegają się wszystkie nieci spiski i ono zasiłło olbrzymimi sumami prasę agitacyjną swych zwolenników.

Nie ulega wątpliwości, że zdobycie Wiednia byłoby ogromnym sukcesem dla rządu węgierskiego, który pracę swoją stamtąd snadniej rozszerzyłby mógł na Czechy, Polskę i Włochy. Panowie rządu bolszewików zmieniają się ciągle na żądania i noty rządu węgierskiego, rząd jednak młodej republiki niem-austriackiej nie może się zdobyć na zupełne zerwanie stosunków dyplomatycznych z Węgrami, jeżeli nie chce spowodować natychmiastowej konfiskaty majątków swych obywateli, których interesa ogromnie są na terytorjum węgierskiem zaangażowane.

Rząd niemiecko - austriacki, a w szczególności jego członkowie socjalistyczni znajdują się w ogromnie trudnym położeniu. Objęcie władzy przez samych socjalistów, zależy faktycznie zupełnie od nich. „Volkswehr”, jedyna siła zbrojna, jest wyłącznie socjalistyczna, wystarczą hasła, a burżazyjne stronnictwo chrześcijańsko - socjalne zostałoby natychmiast od rządów usunięte.

Mimo bezsprzeczne szersze socjalistycznych przekonań, nie mogą socjaliści wiedeńscy zdobyć się na krok tego rodzaju. Niemiec-ka Austria zależy w zupełności, pod każdym względem od koalicji. Z chwilą ogłoszenia

rządów proletariatu, Czesi przesłają natychmiast dostarczać węgla, Włochy i Ameryka artykułów niezbędnych do życia. Dwumiljonowe miasto zostałoby natychmiast pogrążone w ciemnościach, ludność pozbawiona zupełnie dosłownie środków do życia.

Wiedeń o 2 milionach ludności, jest stolicą państwa, liczącą 6 milionów mieszkańców, żyjących na wyłącznie górskim terenie, którego produkcja rolna ani nawet w przybliżeniu nie wystarcza na najskromniejsze wyżywienie. Wygląda to tak, jakby np. mała Danja miała za stolicę Londyn, a Szwajcaria Paryż. Dla rządu jedynym jest prosty, prze-rażający problem: chleba powszedniego. Zboże sprowadzał Wiedeń dawniej z Bacszi i Banatu temerszwerskiego, jaja, bydło z Galicji, węgiel z Czech — dziś od wszystkich tych źródeł dzieła niemieckiej Austrii pilnie strzeżone granice. Przemysł ustaje, a z nim bezrobocie wzrasta, a kredyt zagraniczny coraz bardziej podupada.

Niemiecka Austria nie może sobie pozwolić na eksperymenty w stylu Węgier i Rosji, krajów par excellence rolniczych. Kraje te zresztą, a zwłaszcza ich stolicy, mimo charakteru rolniczego swych bogatych terytoriów, cierpią głód; w Budapeszcie ceny doszły do fantastycznej wysokości, paskarstwo kwitnie, a położenie zupełnie nie zmieniło się na lepsze. Gorzej jeszcze byłoby to w Wiedniu.

Z drugiej strony jednak, w łonie wiedeńskiej rady robotniczej panuje rozłam podsy-cany przez komunistów, którzy w solidną budowę organizacji socjalistycznej, wzniesionej przez starego Adlera, a prowadzoną dalej przez syna jego d-ra Fryderyka Adlera, biją taranem argumentu, który dosyć silnie przemawia do mas robotniczych: zarzucia kierującym socjalistom koalicję z chrześcijanami społecznymi.

Kto zna walki partyjne, toczące się od lat kilkudziesięciu w Wiedniu, nie może poprosu pojąć, jak tego rodzaju koalicja była możliwa. Obie partie zwalczały się wzajemnie namiętnie przy wyborach do wszystkich reprezentacji. Nie przebiegano zupełnie w środkach, by drugą stronę poniżyć w oczach opinii publicznej. „Reichspost” organ drobniomieszczański stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego i „Arbeiter Zeitung” zwalczały się zawsze bezwzględnie, przyczem — nawiasem zaznaczymy — udało się organowi socjalistycznemu zawsze utrzymać powagę i duchową przewagę nad przeciwnikami. Słowem antagonizm między temi dwiema partjami zdawał się być nie do przezwyciężenia.

Do koalicji jednak przyszło. „Arbeiter Zeitung” stara się ją przed zarzutami komunistycznych członków wiedeńskiej Rady robotniczej łow. Tomana i Kenischonera obronić.

Dyktatura proletariacka jest w obecnych stosunkach wykluczona, tak samo nie można dopuścić do wyłącznych rządów burżuazji. Nie pozostaje więc nic innego jak właśnie kompromis. Ciekawem jest, że komuniści doskonale potrafili krytykować rządy wiedeńskie, a zamykają oczy na wszystkie braki rządu budapeszteńskiego.

Tam mowy niema o wolności słowa, tu burza protestów się zrywa, gdy rząd jeden numer komunistycznej gazety skonfiskuje. W Budapeszcie ustawy przestały istnieć, trybunał rewolucyjny na tajnych posiedzeniach wydaje kary zupełnie według swego widzi-mi-się, odwołanie nawet w razie skazania na karę śmierci jest wykluczone. Przekroczenia zagrożone w starym austriackim kodeksie karnym aresztem, częstokroć karę śmierci powodują. A gdy w Wiedniu zarządził się przeciw członkom partji komunistycznej areszt śledczy, natychmiast ogólne powstaje oburzenie. Budapeszt, który przed rewolucją sowiecką opływał w dostatki, dziś cierpi głód. Gdy gmina wiedeńska podwyższyła cenę gazu świetlnego na 78 hal., komuniści zarzucili jej złą, kapitalistyczną gospodarkę; w Budapeszcie od kilku tygodni gaz kosztuje 150 hal. — temu komuniści nie mają nic do zarzucenia.

## Manifestacja robotnicza w d. 20--21 lipca.

Kutno.

(Korespondencja własna).

Dnia 20 lipca w Kutnie odbyła się demonstracja robotnicza pod sztandarem Rady Delegatów Robotniczych. O godz. 1 po południu przed lokalem Rady zgromadziło się kilkuset towarzyszy i towarzyszek. Po przybyciu z Siemianowa większej grupy ze szlendarzem Związku robotników rolnych, rozwinęto sztandar Rady i ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru” i „Na barykadzie” ruszono „Konstancję” przez Rynek, kierując się w stronę „Wronkanki”. Na błoniu przemówił do zgromadzonych jeden z towarzyszy, wyjaśniając znaczenie dnia dzisiejszego dla klasy robotniczej i nawołując do międzynarodowej solidarności. Co zebrani wyrazili w odpowiednich rezolucjach.

Wieliczka.

(Korespondencja własna).

W niedzielę dnia 27 lipca przybyli do Domu robotniczego w Wieliczce reprezentanci miejscowych organizacji ze wszystkich gmin powiatu, na Radę robotniczo - chłopską. Uchwalono protest przeciw polityce obecnego rządu z luźności i żądanie uszanowania prawa samostanowienia o sobie narodów, a zaniechania zamiarów interwencji zbrojnej w Rosji na rzecz carskich generalów.

Zgromadzenie zakończyło się okrzykiem na cześć P. P. S. i śpiewem „Czerwonego Sztandaru”.

Po południu odbył się festyn na rodzinny ofiar katastrofy w Łazach.

Krótko mówiąc demokracja ma wszystkie wady — dyktatura wszystkie zalety — tak twierdzą komuniści.

Nawet ci, którzy nie idą tak daleko w apoteozie dyktatury, przyznają, że ona ma swoje błędy, ale trzeba jej, która tak wzniosła ma zadania na celu, wiele przebaczyć.

Wszyscy jednak zapominają o tem, że ani demokracja, ani dyktatura nie są celem, że obie są tylko środkami do urzeczywistnienia idei socjalistycznej i tylko o to chodzi, który środek lepszym jest i do celu prowadzi.

Demokracji zarzuca się polowiczność, za wiele liczenia się z mieszczaństwem, wskutek czego nie zrywa ostatecznie i bezwzględnie z systemem kapitalistycznym, a swoboda socjalistów krępowana jest zleniawionymi więzami.

Ale dyktatura z drugiej strony musi napotkać, specjalnie w dzisiejszych stosunkach na przeszkodę w samej substancji kapitalistycznej, która przecież zostaje, gdy jej właściciele się wywłaszczą. Sowiety budapeszteńskie mają pełną władzę polityczną w rękę, ale gdy chodzi o wpłynięcie na zjawiska gospodarcze, napotyka ją na przeszkodę, których polityczna siła nigdy od razu pokonać nie zdoła. Weźmy np. stosunek do chłopów węgierskich, którzy rozsiani po wsiach niedostępni są dyktaturze Budapesztu, choćby nawet p. Tibor Szamudy „wędrująca gilotyna” pół Węgier wymordował. Niema mowy o tem, by na chłopach wymusić można było odpowiednie dostarczenie zboża lub im zasławy przepisować, dyktatura nie zniszczy też paskarstwa. Słowem, przez natychmiastową ekspropriację nie uiszc się jeszcze ustroju, który zostaje w stosunkach, urządzeniach, pojęciach i całej ideologii. Wszystko jest kapitalistyczne dlatego z gruntu należy zmienić ten ustrój od fundamentu, do szczytu!

Jeśli więc chodzi o zdanie o dwóch drogach, które do świętego dla nas celu prowadzić mają, musimy się nad tem zastanowić, która to szybciej uczyni, bez wielkich ofiar i pewnie do celu doprowadzi.

Demokracja stara jest i nie wiele zdziałała, będąc przy władzy, ale socjalna - demokracja dopiero pół roku rządzi, a porównanie z drugą drogą rzekomo do celu prowadzącą z pewnością wytrzymała potrafi.

Dlatego wybraли socjaliści wiedeńscy koalicję z mieszczaństwem, a właściwie z jego częścią chrześcijańsko - socjalną. Zaznaczyli jednak od razu przy objęciu rządów w listopadzie: „Choć sc. dem. sama rządzić nie może, rządzić musi socjalizm, — cały system rządzenia prze-pojony nim być musi, a oko skierowane na postulaty epoki naszej: na gruntowne przekształcenie porządku gospodarczego, na zastąpienie ustroju kapitalistycznego socjalistycznym. Ta konieczność musi nowemu rządowi przyswajać, a choć nie jest czysto socjalno - demokratycznym, socjalistycznym będzie i pozostanie. Nie rozumiemy rządów tej nowej koalicji partyjnej w przeciętnym znaczeniu tego słowa, jakoby rządy jej wszystko przyszłe wykluczały, a poświeciły się załatwianiu chwilowych zagadnień — nie może o tem być mowy, bo dziś przyszłość palącą te-raźniejszością się stała”.

Przeciwnie zdania obu odcłamów znalazły swój wyraz na posiedzeniu Rady rob. dnia 17 b. m., gdy chodziło o uchwalenie manifestacji dla zaakcentowania solidarności międzynarodowego proletariatu. Longuet organizuje mianowicie w Paryżu dnia 20 i 21 b. m. demonstrację proletariatu przeciw wojnie z rządami sówietów, to samo uczynią Włosi i prawdopodobnie Angiele. Komuniści zażądali na posiedzeniu strajku generalnego na 21 b. m. Dr. Adler był za manifestacją w niedzielę, dn. 20 b. m. na wzór manifestacji majowej. Wniosek Adlera uchwalono, ale z toku obrad wi-dać, że przewód soc. - dem. coraz bardziej traci wpływ na masy proletariatu wiedeńskie-go dawniej tak karne i sprężyste zorganizowane.

Dr. I. Lew.

Jasło.

(Korespondencja własna).

Komitet miejscowy P. P. S. w Jasle, jako reprezentacja klasowo uświadomionych polskich robotników i robotnic z Jasła i rafinerii niegłowickiej, wita z radością fakt solidarnego wystąpienia klasy robotniczej, włoskiej, francuskiej, niemieckiej i innych narodów w dniu 21 b. m., skierowany przeciw interwencji rządów imperjalistycznych w Rosji i na Węgrzech i przyłączając się do tych międzynarodowych manifestacji, protestuje przeciw nakładaniu na proletariaty rosyjski i mawziarski nowych kajdan reakcji, przeciw dalszym wojnom ze strony państw zabierczych, a oświadcza się za natychmiastowym pokojem Polski z narodami sąsiednimi na podstawie ich wolnego samostanowienia o swym losie.

Pizomyśl.

(Korespondencja własna).

Proletariat przemysłowy manifestował swą solidarną z międzynarodową akcją robotniczą na tłumnym zgromadzeniu, odbytem dnia 21 lipca w Domu robotniczym pod przewodnictwem tow. Te-luka i Kowalskiej.

Po przemówieniach tow. d-ra Grosfelda i pośła Zamojskiego uchwalono wśród szczerzego zapалу zgromadzonych rezolucję w myśl hasła, wydanych przez C. K. W.







## INTERPELACJA

posła Małinowskiego i tow. do pp. ministrów spraw wewnętrznych, spraw wojskowych i sprawiedliwości w sprawie prowokowania przez policję komunalną i wojsko ludności robotniczej m. Lublina.

Dnia 23 lipca policja komunalna, posilkowana wojskiem, wbrew woli rodziny, gwałtem pochowała ciało zabitego przez żandarma tow. Stasiaka na emmentarzu na „Rurach” w Lublinie. W tym czasie miasto było w stanie wojennym, ulice zapelnione licznymi oddziałami wojska oraz krążącymi patrolami. Główniejszymi ulicami przejeżdżał samochód pancerny, prowokując ludność, oburzając na policję i wojsko na dokonywany gwałt na nieboszczyku Stasiaku.

Podpisani zapytują, czy skłonni są pp. ministrowie pociągnąć winnych prowokowania ludności m. Lublina do surowej odpowiedzialności i co zamierzają uczynić, aby podobne prowokacje i gwałty więcej się nie powtórzyły?

Warszawa, dnia 25 lipca 1919 r.

## WNIOSEK

posła dr. Zygmunta Marka i tow. w sprawie obowiązku gmin miejskich do dostarczania mieszkań. Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną ustawę.

## Uzasadnienie.

Wojna obecna jeszcze trwająca, zastój wszelkiej produkcyjnej pracy, zniszczenie w Polsce wielu tysięcy domów, wytworzyły brak zupełny mieszkań.

Zarządź temu winno społeczeństwo, biorąc na siebie obowiązek zapewnienia każdemu obywatelowi dachu nad głową. Szczęśliwi, którzy mieszkanie w dostatecznej ilości posiadają, winni w granicach prawem zakreślonych, ustąpić swych mieszkań, względnie ich części dla bezdomnych. Wymaga tego poczucie prawa i słuszości.

Ustawa załączona mówi sama za siebie. Jest ona ustawą ramową dla całego państwa.

Pod względem formalnym przekazuje się ten wniosek komisji prawnej.

Warszawa, dnia 21 lipca 1919 r.

Wnioskodawca dr. Marek.

## USTAWA

z dnia . . . . . lipca 1919 roku o obowiązku gmin miejskich do dostarczania mieszkań.

Art. 1. Gminy miejskie obowiązane są dostarczyć odpowiedniego pomieszczenia dla:

- 1) osób, które wedle obowiązujących przepisów są członkami do gminy przynależnymi;
- 2) osób, które w wykonaniu obowiązku publicznego w danej gminie mieszkać muszą;
- 3) osób, co do których zachodzą inne ważne przyczyny stałego lub przejściowego przebywania ich w danej gminie.

Art. 2. Gminy miejskie, o ile nie posiadają same odpowiednich mieszkań, mają prawo na cel art. 1 przewidziany zająć mieszkania osób i instytucji prywatnych, względnie części tych mieszkań.

Art. 3. Zajęcie przez gminę należą do mieszkań i inne pomieszczenia, które:

- 1) są niezamieszkałe, albo niedostatecznie użytkowane;
  - 2) są zamieszkałe przez osoby, które niekoniecznie mieszkać muszą w danej gminie, bez względu na to, czy są obywatelami obcymi, czy polskimi.
- Art. 4. Jako niezajęte (niezamieszkałe) uważa się nie tylko te mieszkania, które stoi próżne, ale i te, w których mieszkańcy pozostawili swe urządzenie domowe, a sam przebywa dłużej niż 6 miesięcy w innej miejscowości, choćby zostawił osobę do nadzoru mieszkanka.

Jako niedostatecznie użytkowane uważa się:

- 1) mieszkania, które w zasadzie tylko przez niesłuszkowo krótki czas są używane,
- 2) mieszkania, składające się z 4 lub więcej pomieszczeń, jeśli ilość pomieszczeń jest przynajmniej o 2 większą od liczby mieszkańców z wyłączeniem personelu domowego; alkowy, kuchnie, przedpokoje, łazienki, pokoje dla służby i inne podobne pomieszczenia nie wliczają się przytem wcale,
- 3) mieszkania, zajęte przez instytucje prywatne, które nie mają charakteru użyteczności publicznej, ani też nie są przedsiębiorstwem wyłącznie przemysłowym.

Art. 5. Mieszkania, zajęte przez instytucje prywatne, które nie mają charakteru użyteczności publicznej, ani też nie są przedsiębiorstwem wyłącznie przemysłowym.

Art. 6. Mieszkania, zajęte przez instytucje prywatne, które nie mają charakteru użyteczności publicznej, ani też nie są przedsiębiorstwem wyłącznie przemysłowym.

Art. 7. Gmina ma prawo, orzekając o zajęciu danego mieszkania lub jego części, orzec także o zajęciu nieruchomości w mieszkaniu się znajdujących.

Osoba, której mieszkanie wraz z meblami przydzielono, zobowiązana jest płacić wynagrodzenie za używanie mebli.

W razie sporu o wysokość tego wynagrodzenia rozstrzyga Urząd rozjemczy dla spraw najmu.

Art. 8. Uchwała gminy, która orzeka zajęcie mieszkania, ma oznaczyć dzień objęcia mieszkania i wskazać osobę, której mieszkanie przydzielono.

Dzień objęcia należy oznaczyć w ten sposób, aby do objęcia mieszkania pozostał czas 4 tygodni.

Uchwałę tę należy doręczyć właścicielowi domu lub zarządcy, jak i lokatorowi, który przezi to traci mieszkanie.

Od uchwały tej służy rekurs do ministerstwa zdrowia publicznego w ciągu dni 3, który może opierać się tylko na zdarzeniach, wykazujących, że nie zachodzą ustawowe warunki zajęcia (art. 2, 3, 4).

Przeciw rozstrzygnięciu ministerstwa zdrowia publicznego nie ma dalszego środka prawnego.

Art. 9. Gmina ma prawo, orzekając o zajęciu danego mieszkania lub jego części, orzec także o zajęciu nieruchomości w mieszkaniu się znajdujących.

Osoba, której mieszkanie wraz z meblami przydzielono, zobowiązana jest płacić wynagrodzenie za używanie mebli.

W razie sporu o wysokość tego wynagrodzenia rozstrzyga Urząd rozjemczy dla spraw najmu.

a tam, gdzie go niema, sąd powiatowy, wzgl. sąd pokoju.

Art. 8. Gmina wykonuje przydziały zajętych mieszkań w miarę zgłaszania i z uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb zgłaszających.

Art. 9. Gminy miejskie są zobowiązane celem wykonania prawa zajęcia mieszkań w ciągu miesiąca od dnia ogłoszenia tej ustawy przeprowadzić dokładny spis mieszkań z uwzględnieniem ilości pokoi, liczby osób w nich mieszkających i wszystkich innych okoliczności dla stosowania tej ustawy ważnych.

Spis ten należy przez organa miejskie ciągle uzupełniać.

Art. 10. Przekroczenia tej ustawy i wszelkich rozporządzeń na jej zasadzie wydanych, o ile nie podlegają surowszemu wymiarowi kary w myśl obowiązujących postanowień, nęgać karze pieniężnej do 5.000 mk. = 10.000 kor. łącznie z karą wstępną do 3 miesięcy.

Karzę tej podlega, kto do tych przekroczeń nakłania, lub przy ich popełnieniu współdziała.

Karę nakłada zarząd gminy.

Od orzeczenia karnego Zarządu gminy służy prawo rekursu do ministerstwa zdrowia publicznego, które rozstrzyga ostatecznie.

Art. 11. Rada ministrów na wniosek ministerstwa zdrowia publicznego uchwałą w Dzienniku ustaw Państwa ogłosić się mającą oznaczyć te gminy miejskie, na które ustawa ta ma swoją rozciągłość.

Wszelako postanowienia art. 9 i na jego zasadzie wydanych przez zarządy gmin rozporządzeń i dekar (art. 10) ich przekroczenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia tej ustawy.

Art. 12. W wypadkach, w których dla skutecznego i szybkiego przeprowadzenia tej ustawy w danych gminach okaza się to koniecznym, władzą będzie Rada ministrów na wniosek ministra zdrowia publicznego organom rządowym przeprowadzenie tej ustawy w zastępstwie zarządów gmin polecił.

Art. 13. Wykonanie tej ustawy powierza się ministrowi zdrowia publicznego.

## Kronika polityczna.

(P. A. T.). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 25 lipca r. b. przyjęła po szczegółowym omówieniu przygotowaną przez Min. Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z komisariatem Naczelnej Rady Ludowej projekt ustawy o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej, dalej projekt ustawy o organizacji statystyki administracyjnej oraz zajmowała się sprawą kredytów na pomoc rąną dla Galiacji Wschodniej.

## Wieczory polityczne.

We wtorek wieczorem odbył się w Muzeum Przem. i Roln. pierwszy wieczór sprawozdawczy posłów warszawskich do Sejmu, tow. tow. N. Barlickiego i d-ra F. Perla.

Pierwszy sięgnął pamięcią w ostatnie tygodnie roku ubiegłego, w okres rządów ludowych tow. Moraczewskiego; stwierdził, iż wszystko, co mamy za zadanie: Sejm na najszerszych podstawach zwolany, 8-godzinny dzień roboczy, opieka społeczna i t. d., zawdzięczamy tym niezapomnianym, choć krótkim dniom rządzenia, wreszcie przeszliśmy do stosunkowania się w Sejmie. Przypomniał o drogach, które reakcja sejmowa — prawica endecka — doszła do swej czasowej przegranej; szło się na przelaz — a torowali drogi kier i żandarmierja. Mimo wszystko nie doszła prawica do pożądanego mety i na terenie Sejmu trzeba było uciekać się do wszelkiego rodzaju wybiegów i fałszerstw, żeby ciele swoje osiągnąć. Gdy i te zawodziły, chcieli, jak np. dla sprawy rolnej, przemysłu prawem kaduka z Poznańskiego kilkudziesięciu „swoich” posłów, aby zapewnić sobie wynik głosowania. Naprawdę. Wybory musiały się odbyć, a choć pożądanego dla lewicy wyniku nie dali, bo znów i kier, i żandarmi pomócni byli, to jednak berytrycznych, ślepych sługusów endecka stamtąd nie przywiozła. Niby to zwarta kolumna posłów poznańskich N. S. R. nie wytrzymała pierwszego ognia i przy decydującym głosowaniu właśnie w sprawie rolnej musieli się rozlecieć. Reforma rolna została uchwalona — pierwsza praca sżydowa w interesie szerokiego mas ludowych dokonana. Sejm oczekuje teraz druga wielka rzecz — sprawa robotnicza, w której strony będą musieli stoczyć walkę na śmierć lub życie. Jeżeli postawie właściwością dorosła do zadania i posłom P. P. S. dopomoga — zwycięstwo będzie po stronie ludu pracującego.

Następny mówca, tow. Perl, oświadczył dziedzicę polityczną prac sejmowych, oraz „robotę” polityczną Komitetu paryskiego. Mówił o osobach, tam Polskę reprezentujących i o szkodliwie ich dla kraju. Opłakany rezultat tej reprezentacji, osiągnięty przez osławionych i najgorszą markę w Europie mających menesterów endeckich, w postaci świeżych ran na ciele i duszy młodej Republiki Polskiej, przez długie, długie lata dziesiątki będzie musiał być naprawiany przez pokolenia przyszłe. Gdańsk, Śląsk Górny i Cieszyński — to wszystko mniejsza dla obszarników włościańskich i poza nimi. Tego na gwałt bronić trzeba, a lud polski pozostawić na łaskę i niełaskę Niemców i Czechów.

Przepelniona sala rześnymi oklaskami nagrodziła posłów.

Drugi wieczór odbędzie się w tygodniu następnym.

Art. 14. Wykonanie tej ustawy powierza się ministrowi zdrowia publicznego.

Art. 15. Wykonanie tej ustawy powierza się ministrowi zdrowia publicznego.

Art. 16. Wykonanie tej ustawy powierza się ministrowi zdrowia publicznego.

Art. 17. Wykonanie tej ustawy powierza się ministrowi zdrowia publicznego.

Art. 18. Wykonanie tej ustawy powierza się ministrowi zdrowia publicznego.

Art. 19. Wykonanie tej ustawy powierza się ministrowi zdrowia publicznego.

Art. 20. Wykonanie tej ustawy powierza się ministrowi zdrowia publicznego.

Art. 21. Wykonanie tej ustawy powierza się ministrowi zdrowia publicznego.

Art. 22. Wykonanie tej ustawy powierza się ministrowi zdrowia publicznego.

## Druga konfiskata „Chłopskiej Doli”.

W piątek przyszli do administracji „Chłopskiej Doli” dwaj policjanci, z oświadczeniem, że konfiskują Nr. 80 naszego organu wiejskiego. Cały nakład był już wysłany na pocztę.

W numerze tym umieszczone zostały następujące artykuły: 1) Dzień 20 i 21 lipca; 2) W sprawie wojny na Wschodzie; 3) piękny artykuł wybitnego artysty — malarza Jana Rembowskiiego „Słów kilka o kościele, wyzysku i pracy; 4) tow. posła Małinowskiego „Robotnicy rolni i służba dworska baczności! 5) Co chcą zrobić obszarnicy z reformy rolnej; 6) Wojciech Balyga, Głosy uciskanych; 7) Ruch zawodowy robotników rolnych w Poznańskim; 8) Stanisław Warta, Czy Związki Zawodowe dążą do zametu; 9) Co słyhać za granicą? 10) Gazetka; 11) Listy ze wsi; z pow. Rawskiego; Nowy Dwór; z pow. Kozienickiego; z ziemi Piotrkowskiej; z pow. łaskiego; Michałowo z okolic Białogostoku; z pow. Radzyńskiego; 12) Czytajcie — uświadamiajcie się (o książce tow. Małinowskiego „Z krwawych dni”); 13) Z pism robotniczych („Spółdzielca” i „Związkowiec”).

Jeszcze raz z całym naciskiem stwierdzamy, że carskie metody walki z wolnym słowem ludu pracującego nie zdołają nas zastraszyć.

## Sprostowanie urzędowe.

Z powodu artykułów, ogłoszonych w „Robotniku” w Nr. 221, 224, 225, 226 i 228 pod tytułem „Z za kulis Ministerstwa Robót Publicznych” uprasza się Szanowną Redakcję na podstawie artykułu 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. p. Nr. 14 1919 V poz. 186) o zamieszczenie w swym Dzienniku następującego sprostowania:

W artykułach wyżej wspomnianych oprócz pochwały dla działalności Sekcji VIII (żegluga) Min. Rob. Publ., aż do czasu usunięcia szefa tej sekcji p. Krzyżanowskiego, są podniesione zarzuty przeciw działalności Ministerstwa Robót Publicznych w sprawach żegluga i dróg wodnych tej treści, że Ministerstwo nie robi dla podniesienia żegluga na Wiśle i doprowadza do jej zniszczenia, że nie troszczy się o uszlachetnienie Wisły, że podejmuje budowę dróg wodnych bez studjów, że zmienia ciągle projekty urządzeń portowych, opracowane przez biuro projektów założone przy Sekcji VIII za czasów urzędowania p. Krzyżanowskiego, że nieodpowiednio prowadzi roboty na forcie Śliwickiego, że pogrzebało zarząd urządzeń mechanicznych przy tej Sekcji, wreszcie że utworzyło nową Sekcję o tym samym zakresie działania, co Sekcja żegluga i dlatego stara się zamknąć Sekcję żegluga.

Twierdzenia te nie są zgodne ze stanem faktycznym, Ministerstwo bowiem przykłada bardzo wielką wagę do podniesienia żegluga i uszlachetnienia Wisły, i nie tylko nie zaniedbuje dotychczasowych urządzeń, ale stara się o ich rozwinięcie i ulepszenie. Czyni więc Ministerstwo starania o nabycie nowego taboru, o zakup pogłębiarek mechanicznych, zarządziło oświetlenie rzeki i t. d.

Również przykłada Ministerstwo bardzo wielką wagę do poprawy żeglowności rzek, a w pierwszym rzędzie Wisły. Zabezpieczono więc dostawę materiałów faszynowych i kamienia łamanego, zamówiono galary do przewozu tych materiałów, tak, że najbliższe roboty regulacyjne, będzie można podjąć w jesieni r. b., t. j. w porze najodpowiedniejszej do tego rodzaju robót.

Program budowy sztucznych dróg wodnych poddano ocenie ankiety, złożonej ze znawców, techników i ekonomistów z całej Polski, a na podstawie wyniku tej ankiety podjęto studia szczegółowe nad kanałami Bug — Warszawa i z zagłębia węglowego do Warszawy.

Twierdzenia jakoby biuro projektów przy Sekcji żegluga przygotowało jeszcze przed przejściem Sekcji przez Min. Rob. Publ. projekty robót w forcie Śliwickiego, w porcie Czerniakowskim i na Bugaju jest nieścisłe.

Projekty opracowane wówczas są zupełnie wadliwe i nie nadają się do wykonania. Potrzebne zmiany przeprowadziło Ministerstwo zawczasu i nie tylko nie spowodowało przez to milionowych strat, lecz przeciwnie uchroniło państwo od niepotrzebnego wydatku.

Należy przytem zauważyć, że nawet w trakcie wykonywania robót według projektów, których opracowanie i zatwierdzenie zajmowało kilka lat czasu, zdarza się często konieczność pewnych zmian.

Prowadzenie robót w porcie Czerniakowskim i na forcie Śliwickiego było rzeczywiście nieodpowiednie — głównie z powodu przyjęcia przez Kierownictwo, które zorganizował p. Krzyżanowski, nadmiernej ilości robotników. Sanacja tych stosunków została zarządzona i jest w toku, przytem usunięto poprzedniego kierownika budowy za samowolną i nieodpowiednią gospodarkę, a kierownictwo poruczone inż. Majewskiemu.

Zmniejszono również personel techniczny, przyjęty przez poprzedniego kierownika budowy z placami wyższymi, niż normalne.

Twierdzenie, jakoby inż. Majewski dał kierownikom robót trzy instrukcje, podane w artykule, a mianowicie:

I. Ze względu na wymagania polityki nie zwracać uwagi na to, czy robotnicy pracują, czy próżnują.

II. Przerywać roboty w forcie Śliwickiego i zajętych tam 800 ludzi użyć do sypania

wału ochronnego 700 metrów (wypada około 7 robotników na metr bieżący).

III. Do sypania rzecznego wału użyć również murarzy i płacić im jak i przy robotach budowlanych 32 mk. dziennie, zawodowym zaś kopaczom po 15 mk. — jest zupełnie niezgodne z prawdą.

Inż. Majewski zalecił tylko kierownikom robót, ażeby w stosunku do robotników zachowywali się ze spokojem i taktem, a co do wału przy forcie Śliwickiego polecono użyć część robotników do sypania wału długiego nie 700 metrów, lecz przeszło 7000 metr. i w ten sposób dążyć do zmniejszenia zbysnego nagromadzenia robotników na jednym miejscu z ujemną dla postępu robót.

Zarząd pogrzebania zarządu urządzeń mechanicznych odnosi się zapewne do danego inż. Majewskiemu polecenia przeprowadzenia rewizji rachunkowości tego zarządu, co nie wszystkim się podobalo.

Wreszcie co do zarzutu utworzenia w Ministerstwie drugiej Sekcji budowy dróg wodnych o tym samym zakresie działania, co Sekcja żegluga — wiadomo, że prowadzenie rachunku na drogach już istniejących i budowa nowych dróg są to dwie różne sprawy, wymagające personelu z różnym przygotowaniem fachowym i różnej organizacji, nie mogące się zatem pomieścić w jednej Sekcji.

Reorganizacja administracji żegluga i zmniejszenie się ilości personelu były konieczne, personel bowiem przyjęty przez p. Krzyżanowskiego był nieproporcjonalnie wielki w stosunku do agend (w sekcji VIII 158 osób, w Inspektoratach 52, w Dyrekcji żegluga 163, nie licząc żołądów, gościów, wytycznych i żółg statków), w tym kierunku jednak postępuje Ministerstwo z całą ogólnością, tak że dotychczas poprzestało na złaczeniu kierownictwa budowy z inspektoratami żegluga i zredukowaniu ich niższego personelu przez powierzenie pełnienia obowiązków stróżów rzecznych i wytycznych tym samym ludziom.

Doszło bowiem do tego, że w marcu rozpisano konkurs na 50 wytycznych dla przetrzeni Wisły między Krakowem a Zawichostem, gdy funkcjonuje tam z dawien dawna 7 ndzorów i 50 strażników rzecznych i na 4 km.).

Nadto z sekcji tej przeniesiono Wydział ekonomiczny - statystyczny do sekcji ogólnej, aby pracował dla całego Ministerstwa, a nie w jednym dziale, przy równoczesnym zredukowaniu do stanu odpowiadającego rzeczywistemu zapotrzebowaniu.

Naogół redukcję personelu przeprowadza się przez przenoszenie pracowników do innych biur celem spożytkowania ich wiadomości zawodowych.

Przyjęcie na etat funkcjonariuszów sekcji żegluga jest przeprowadzane w miarę postępu reorganizacji.

Wreszcie wyjaśnia się, że usunięcie szefa sekcji p. Krzyżanowskiego spowodowane zostało wydaniem zarządzeń bez upoważnienia Ministra i przyjmowaniem personelu bez upoważnienia.

Pracownik m. p.

## „Przełom”.

Polski ruch socjalistyczny na Litwie zawsze na drodze swego rozwoju napotykał znaczne trudności, niż w Królestwie. Czy to za czasów carskich, czy za czasów okupacji niemieckiej, potem bolszewickiej, towarzyszy nam w Wilnie, Grodnie i innych miastach Litwy i Białorusi na każdym kroku barykada się musieli z niezliczonymi trudnościami. A i dzisiaj represje polskiej żandarmierji i policji spadają przedewszystkiem na barki socjalistów. Dlatego też z żywą radością witamy każdy objaw wyzwolitego ruchu proletariackiego na terenie b. W. Ks. Litewskiego. Oto dziś przed nami numer „Przełomu”, organu Polskiej Socjalno-Demokratycznej Partii Litwy i Białej Rusi. Jest to pierwszy numer, który ukazał się po kilkunastu miesięcznej przerwaniu.

We wstępnym artykule nasz wileński towarzysz w następujących słowach charakteryzuje rządy bolszewików na Litwie:

„Obwieszczone u nas „dyktaturę proletariatu” wprowadzone za pomocą podboju... klasy robotniczej. Pierwszy atak był skierowany na Radę delegatów, drugi na związki zawodowe, a potem... przyszła kolej i na myśl socjalistyczną, na słowo, niekierowane urzędowym masłonem. Padł organ socjalistów-rewoluconistów, zawieszony został „Przełom”, zamilkł „Internacjonal”.

Nad emmentarzem pracy socjalistycznej rozlega się tylko monotonna, smutniawa w rutyne głose komunistów, który w czterech językach z dnia na dzień powtarza te same przekleństwa, te same zapowiedzi niebezpiecznego zwycięstwa.

Idea socjalizmu została zdarta ze szczytu ideału, wdepnana w błoto dorozumnego eksterminizmu, pozbawiona perspektywy walki odwiecznej i w pełnieta w kąć zaścianka, skazanego na wegetację według przepisów smachorów prowincjonalnych ze wschodu.

W takiej atmosferze zamierało życie kulturalne w najpostępowszej, bo bojowniczej o złote jutro człowieku, klasie robotniczej, budziły się zwierzęce instynkty, rozpasywał się duch spekulacji, doprawdza zaczynała coraz szersze kręgi i urabiał się grunt uduchawiający pod masow czarnej szatli rożniny.”

Rządy bolszewickie komisarzy dały się we znaki nie tylko burżuazji, lecz również szerokim masom ludności pracującej, zaś

„systematyczna rusyfikacja kraju, uprawiana przez bolszewików, rozniecała uczucia narodowe, to też wkrótce wojsk polskich na Litwie było radośnie witane przez wszystkie warstwy polskiej ludności. W liberalnej odeszwie Naczelnego Wodza widzieliśmy prąd kulturalny z Zachodu, od nowego

## Czytajcie i rozpowszechniajcie!

(dalszy ciąg).

71. Diamand H. „Niech żyje wódka” 20 fen.
72. Haecker E. „Stanisław Wyspiański” 50 fen.
73. „Lituanida” (album Grotgiera) 50 fen.
74. Mirandola E. „Sztuka a lud” 20 fen.
75. Orski Z. „Ukryty wróg” (o grudzie) 20 fen.
76. Res „Adam Mickiewicz” 40 fen.



rzędu oczekiwano uprzągniętego chleba, pomadki i swobody”.

Zajęcie kraju przez wojska polskie nie przyniosło jednak masom polskim tego, czego impulsywnie oczekiwały.

„Twarda rzeczywistość — pisze dalej „Przełom” — rozbija nie jedną nadzieję, jak dym rozwinęło się złudzenie o ustaleniu systemu wolnościowego. W kraju, który z objęciem jednego okupanta wpadał w uściski drugiego, który rwał się do życia wolnego, do samostanowienia o sobie, przysłał piono do tworzenia władzy na modłę okupantów. Zarzucił się w urzędach od wypasionych w przebrzmiałym systemie przywileju przedstawicieli stanów wyższych. Robotnika i właściciela odepchnięto od udziału w rządach. Puszczono cugle żandarmerji, która w popisach coraz to świetniejszych, jak by się uważała prześlęgała żandarmerję carską. Dano upust zoologicznej niemawości do Żydów. Potworzone obszerne kancelarie, załadowane gmaichy publiczne ugallowani urzędnikami, lecz o uruchomieniu fabryk, o robotach dla ludności biednej, o tworzeniu warsztatów pracy twórczej, nie dotychczas nie słychać. Chleb tanieje, lecz lud robotniczy pozabawiony zarobków, — więc ceny spadają nie dla niego. Chaos administracyjny paraliżuje po dawnemu, a hydra paskarstwa i lichwy, nagrywając się z pobożnych życzeń rządu, tysiącami żąda rani bezbroną ludność”.

„Przełom” wychodzi raz na tydzień, w piątek. Adres redakcji i administracji: Wilno, ul. Gubernatorska 4. Numer pojedynczy kosztuje 50 kop.

Naszemu bratniemu organowi zaszliśmy życzenia pomyślnego rozwoju na korzyść całej klasy robotniczej Litwy i Białej Rusi.

## Telegramy.

### Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 26 lipca.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 26 b. m.:

Front litewski — białoruski: W rejonie Radoszkowicz wzmacnia nieprzyjaciół w dalszym ciągu swe siły posiłkami nadeszłymi z Mińska.

Nasza kontrakcja na południe od linii Pierzaj — Radoszkowice rozwija się pomyślnie; po przełamaniu silnego oporu osiągnęły nasze oddziały linie Raków — Girweli — Dubrowa. Pobity nieprzyjaciół wycofał się na Zaslów, dokąd ściga posiłki.

Równocześnie sforsowały nasze oddziały linie Bielica — Naliboki — Terebejna w kierunku na Derewnę.

W atakach na północny wschód od Wilejki wzięliśmy 400 jeńców i 14 karabinów maszynowych.

Na odcinku Baranowicz przeszedł nieprzyjaciół do ataku: walka w toku.

Zdobycze za czas od 18 do 25 lipca wynosi: 750 jeńców w tem 5 oficerów, 19 karabinów maszynowych i wiele materiału wojennego.

Front polski: Ataki bolszewickie na Turów odparto.

Front galicyjsko — woliński: Sytuacja bez zmiany.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller pułkownik.

### Wojna polsko-niemiecka.

Poznań, 26 lipca.

(P. A. T.). Komunikat głównego dowódcy z dnia 26 lipca.

Front północny: Pod Wrzeszczyną w nocy ogień działowy. Niemcy strzelali tam także do ludności, pracującej w polu, przełamali jedną dziewczynę. Pod Zagajewicami, Polichnem, Kowalewem i Miałą ułarczki z patrolami niemieckimi.

Front zachodni: Prócz zwykłej strzelaniny spokojnie.

Front południowy: Żołędnie obrzucił nieprzyjaciół minami. Pod Sworowem odparto patrole niemieckie. Zresztą bez zmiany.

Szef sztabu Wroczyński, gen. ppor.

### Rozkaz Naczelnika Państwa

Warszawa, 26 lipca.

(P. A. T.). Do żołnierzy frontu galicyjsko-wolińskiego wydał Naczelnik Państwa następujący rozkaz:

„Żołnierze! W zwycięskich walkach dołtarzicie do Zbrucza. Od listopada ubiegłego roku znacząco krwawo ofiarą każdego kroku naprzód. Walka nie była łatwą i w czasie nieraz zmiennych jej kolei trzeba było okazać wiele zaparcia się siebie, cierpliwości, wiele poświęcenia aby wytrwać. Staliście w szeregu, jak przysłało wiernym synom Ojczyzny, jak przysłało żołnierzowi polskiemu, dla którego nie masz prób dość ciężkich walk, gdy chodzi o całość granic Ojczyzny i o spokój jej obywateli. Szliście często w najgorszych warunkach, by własną pierśią osłaniać zagrożone nasze kresy wschodnie. Dziękuję Wam za Wasz trud, za wszystkie Wasze walki, dumny z tego, iż w pierwszych czasach istnienia naszej odrodzonej Ojczyzny dane mi jest przewodzić wojskom, które przez długie lata świecić będą przykładem swym następcom.

Piłsudski, m. p.”

### Rokowania polsko-niemieckie.

Gdańsk, 26 lipca.

(P. A. T.). „Danziger Neueste Nachrichten” donoszą: Dnia 22 b. m. rozpoczęły się w gmachu naczelnego prezydium w Gdańsku rokowania polsko — niemieckie, zapoczątkowane 16 b. m. w Toruniu. Obradom przewodniczył naczelnik prezydent Schnackenburg. Ze strony polskiej biera udział upoważnieni przedstawiciele rządu polskiego.

Na obradach w Toruniu mieli delegaci polscy oświadczyć, że Niemcy, którzy pozostaną Polsce, zasadniczo podlegać będą obowiązkom służby wojskowej.

### W Gdańsku.

Gdańsk, 26 lipca.

(P. A. T.). Odbyło się tu posiedzenie komitetu dla przygotowania wyborów do Izby przedstawicieli państwa gdańskiego. Zaraz z początku posiedzenia delegaci polscy zgłosili wniosek nagły, domagający się utworzenia specjalnej komisji dla ustalenia granic, złożonej z trzech członków, z których jednym byłby Polak. Zadaniem tej komisji byłoby przygotowanie ustalenia granic państwa gdańskiego. Wniosek ten odrzucono wszystkimi głosami niemieckimi. Za wnioskiem głosowało tylko trzech delegatów polskich.

Komitet przystąpił następnie do drugiego czytania ustawy wyborczej do Izby państwa gdańskiego. Na wniosek socjalistów większość z tytułu ustawy, który brzmi: „Ustawa wyborcza dla konstytucyjnej Izby wolnego i hanzeatyckiego miasta Gdańska” uchwalono skreślić słowo „i hanzeatyckiego”. Na wniosek chrześcijańskiej partii ludowej określono ilość członków Izby gdańskiej na 120. Dłuższą namietną dyskusję wywołał paragraf 2 ustawy wyborczej: Paragraf ten w projekcie magistratu brzmiał: Uprawnione do głosowania są wszystkie osoby obojga płci, przynależne do państwa gdańskiego, które do dnia 1 lipca 1919 r. ukończyły 20 rok życia, a od 1 stycznia 1919 r. zamieszkują na obszarze państwa gdańskiego. Do tego paragrafu magistrat dodał następujące uzupełnienie: „Przynależnymi do państwa gdańskiego są w myśl ustawy wyborczej, wedle 105-go artykułu traktatu pokojowego, ci obywatele niemieccy, którzy z chwilą wejścia w życie traktatu pokojowego, mieszkali na obszarze wolnego miasta Gdańska”.

Niezawisli socjaliści zgłosili ze swej strony następujący wniosek w tej sprawie: „Uprawnionymi do głosowania są wszystkie kobiety i mężczyźni, którzy w dzień wyborów skończą 20 rok życia i od stycznia mieszkali na obszarze wolnego miasta Gdańska. Polacy zaś zgłosili następujący wniosek: „Obywatele państwa są także wszyscy Polacy, którzy mieszkają na obszarze wolnego miasta Gdańska”.

Nadburmistrz Sahm sprzeciwił się wnioskowi polskiemu, powołując się na traktat pokojowy.

Imieniem delegacji polskiej zabrał głos dr. Kubacz, który, powołując się również na układ pokojowy, podniósł, że myślą przewodnią traktatu, snującą się od początku do końca, jest równouprawnienie Polaków z Niemcami. Mówca wskazuje, że wniosek polski nie odnosi się do tych Polaków z Galicji i Królestwa Polskiego, którzy przybyli do Gdańska przed wojną sami, lub których tu dla pracy sprowadzono. Ludzie ci ze znanych powodów nie uzyskali obywatelstwa pruskiego. Ludziom tym należy się przeto do równouprawnienia. Nie chodzi tu zresztą o jakieś prawo, chodzi tu właściwie o propozycję, która ma być przedłożona komisarzowi Ligi Narodów. Polacy nie żądają niczego innego jak tylko równouprawnienia, równych praw z Niemcami, a więc tylko tego co w warunkach pokojowych zaznaczono i Polakom przyznano. Jeżeli wniosek polski zostanie odrzucony, Polacy zwrócą się ze swym żądaniem do komisarza Ligi Narodów po jego przybyciu do Gdańska. Frakcja polska upiera się przy swym wniosku, jest bowiem przekonana, że wniosek ten uzyska aprobatę komisarza Ligi.

Przemówienie d-ra Kubacza przyjęli Polacy, zebrani w bardzo wielkiej liczbie na galerjach, burliwymi oklaskami, za co burmistrz Sahm przywołał ich do porządku.

W głosowaniu odrzucono 27 głosami przeciw 26 wnioskowi niezawisłych socjalistów, a wszystkimi głosami przeciw 5 głosom Polaków i niezawisłych wnioskowi polski. Przyjęto natomiast wniosek magistratu większością 27 głosów, przyczem uwzględniono poprawkę socjalistów większości, która postanawia, że uprawnionymi do głosowania są ci, którzy nie w dniu 1 lipca r. b., jak przewidywał projekt magistratu, lecz w dniu wyborów ukończyli 20 lat życia. Odrzucono następnie inne wnioski i poprawki zgłoszone przez Polaków, poczem rozpoczęło się głosowanie nad całą ustawą, którą przyjęto w drugim, a zarazem i ostatnim czytaniu. Przeciw ustawie głosowało 8 Polaków i 2 niezawisłych socjalistów.

### Ciekawe warunki kandydatów do służby państwowej w Polsce.

Gdańsk, 26 lipca.

(P. A. T.). „Danziger Neueste Nachrichten” donoszą: urzędnicy, duchowni i nauczyciele wystosowali do rządu pruskiego pismo, w którym wymieniają warunki, pod jakimi byłiby gotowi przejść do służby państwowej polskiej. Oczekują oni, że warunki te przyjęte będą za podstawę układu, który ma być zawarty przez rząd niemiecki z rządem polskim. Wśród wspomnianych żądań znajdują się następujące: Polska obejmie wobec urzędników niemieckich, przechodzących do służby polskiej, wszystkie prawa i obowiązki państwa pruskiego, 2) pozostawienie urzędników na ich stanowiskach, 3) regularne przenoszenie do wyższych klas płac, 4) pełne prawa obywatelskie, 5) przeniesienie do Kongresówki lub do Galicji następnego może tylko w porozumieniu z dotyczącym urzędnikiem, 6) język niemiecki pozostanie jako język urzędowy obok polskiego, 7) nauka języka polskiego ma być dobrowolna. W tym celu mają być urządzone bezpłatne kursy nauki, 8) Przejęci do służby polskiej urzędnicy nie-

mieccy nie mogą być gorzej traktowani, aniżeli urzędnicy polscy, znajdujący się na takich samych stanowiskach.

### Deficyt niemiecki.

Berlin, 26 lipca.

(P. A. T.). (Radjotel. st. poz.). Wedle dotychczasowych obliczeń Niemcy potrzebować będą na pokrycie swych zobowiązań rocznie 24 miliardy marek. Przy najwyższym nawet jednak opodatkowaniu Niemcy będą miały roczny deficyt 7 miliardów marek. Na pokrycie tego deficytu projektowana jest polityczka przymusowa.

### Strajk w Berlinie.

Praga, 26 lipca.

(P. A. T.). Cz. B. pr. donosi z Berlina: W zakładach Siemensowskich strajkuje dotąd 30.000 robotników. Rokowania z nimi nie dały wyniku pomyślnego. Przylecieli się do strajku kowale berlińscy. Nie jest wykluczone, że zastrajkują też wszyscy urzędnicy poczty i telegrafu.

### Dymisja tow. Bauera.

Wiedeń, 26 lipca.

(P. A. T.). Biuro Korespondencyjne donosi: Na wczorajszym posiedzeniu Wydziału Głównego zgromadzenia narodowego niemieckiej Austrii prezydent Seitz odczytał pismo kierownika państwowego urzędu dla spraw zagranicznych Bauera z prośbą o dymisję. Wydział Główny postanowił zaproponować zgromadzeniu narodowemu, aby kierownictwo tego urzędu powierzono kanclerzowi Rennerowi.

### Czeskie zgromadzenie narodowe.

Praga, 26 lipca.

(P. A. T.). Cz. B. pr. Czeskie zgromadzenie narodowe odbyło wczoraj ostatnie posiedzenie i odczytało się. „Narodni Listy” pisał, że zgromadzenie poszło na ferie nie zrobiwszy nic, co by mogło przyprowadzić państwo do równowagi, nie załatwiło ani jednego przedłożenia podatkowego, któreby zmniejszyło niedobór i wogóle nie wzięło pod uwagę żadnego nowego źródła dochodów. Wskutek tego grozi pogorszenie się w jesieni warunków kredytowych w Czechach.

### Rokowania ukraińsko-rumuńskie.

Praga, 26 lipca.

(P. A. T.). Cz. B. pr. donosi z Bukaresztu: Przybyła misja ukraińska w celu wszczęcia rokowań z Rumunją. Ukraińscy bolszewicy wysłali deputację do stacji Rozdzielna z prośbą o zawarcie pokoju.

### Ratyfikacja traktatu.

Praga, 26 lipca.

(P. A. T.). Cz. B. pr. donosi z Paryża: „Echo de Paris” donosi, że według wiadomości z kół miarodajnych Izba uchwali ratyfikację układu 6 sierpnia, a senat 15-go sierpnia.

### Nowe republiki?

Wiedeń, 26 lipca.

(P. A. T.). B. Kor. donosi z Berlina: „Deutsche Allg. Ztg.” dowiaduje się z Lugano, że według dzienników włoskich Titoni zamierza złożyć w sprawie Adriatyku nową propozycję ugodową, mianowicie chodzi o utworzenie dwóch nowych republik: Rjecki i Dalmacji. Prasa jest przekonana o tem, że Jugosławia sprzeciwi się i temu planowi.

### Rewolucja w Chorwacji.

Ljon, 26 lipca.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Delegacja Serbów, Chorwatów i Słoweńców na konferencji pokojowej oświadcza, że niema najmniejszej wiadomości o rzekomej rewolucji w Chorwacji, o czem donoszono ze źródła węgierskiego. Delegacja ma wszelkie powody do przypuszczenia, że ta informacja jest czysto tendecyjna. Z drugiej strony urzędowo telegrafują do dzienników z Lublany w sprawie pogłoszek o zamieszkach w Jugo-Sławji, że w całym kraju panuje porządek i spokój.

### Szwajcaria w Związku Narodów

Paryż, 26 lipca.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Donoszą z Genewy: Komisja rzeczoznawców, której powierzono zbadanie sprawy przystąpienia Szwajcarii do związku narodów, zebrała się w Bernie i rozpatrywała elaborat departamentu politycznego Szwajcarii w tej sprawie. Komisja wszystkimi głosami przeciw 2 głosom socjalistów oświadczyła się za przystąpieniem Szwajcarii do związku narodów. Sprawą tą zajmie się Rada związkowa dnia 4 sierpnia.

### Spisek przeciw sułtanowi.

Praga, 26 lipca.

(P. A. T.). Czeskie Biuro Pr. donosi na podstawie biura holenderskiego z Londynu: Dziennik „Times” dowiaduje się z Konstantynopola, że władze wykryły szeroko rozgłoszony spisek przeciw sułtanowi i rządowi tureckiemu. Spiskowcy mieli stosunki z przywódcami w Kurdystanie. Po udaniu się zamachu na rząd, miało polaczyć Kurdystan z państwem tureckiem.

### Murzyni uspokoił się.

Wiedeń, 26 lipca.

(P. A. T.). B. Kor. donosi z Waszyngtonu: Zająścia między czarnymi a białymi nie powtórzyły się już. Przypuszczają, że ruchawka się zakończyła.

### Czczeria zaprzecza.

Berlin, 26 lipca.

(P. A. T.). (Radjotel. st. poz.). Rosyjski komisarz ludowy do spraw zagranicznych Czczeria zaprzecza wiadomości, podanej przez pisma węgierskie, jakoby Lenin zwrócił się był do Rumunii z projektem zawarcia pokoju na podstawie zrzeczenia się przez Rosję Besarabji.

### Chłasińcica.

W pałacu króla Stasia.

„Tam gdzie nasz niepoprawny bajamut, Król Stas,

Umizgał się do różnych rokokowych Kas,  
Pośród tych pokoiów białych, wyłożonych,  
Błyszczą kilkaset płócien, z gustem  
rozwieszonych!”

Tam gdzie perfumy, piżma, pudru wzięta pył,  
Gdzie król Stas coraz nowe amouretteki!”

Dziś: „Czwórki” Chelmońskiego rozwalają ściany,  
I wizyj Malczewskiego\*\* śni czar zadumany!

Tam gdzie napęcznionych wionął szelest szat,  
Gdzie król płochy całusy pięknym damom  
kradł,

Dziś chałupy góralskiej gersonowe\*\*\*  
wnętrze  
Budzi w nas estetyczne wzruszenia  
największe!...

Tam gdzie Repnina hardy rozlegał się krok,  
Dziś „Batory” Matejki ze ścian grzmi, jak  
smok,

I niema już MoskaM, Niemców, sukniśnów,  
I słychać u drzwi szczęki polskich karabinów!

Cóż, że perukom, muszkom może to nie  
w smak,  
Skoro Polskiej Wolności w błękit wzbil się  
ptak,

Mocarnem skrzydłem rozbił ten strop  
wylacany,  
I już się nie da zakuć ponownie w kajdany!...

„Na roboczego Ludu przepiętny głos,  
Możeby króla Stasia dziś skrzywił się nos,  
Możeby piękne damy pomdlały z rozpacz...  
Lecz Lud dzisiaj Ojczyznę już nie  
przełajdaczyl!...

Wacław Welakt.

\*) Młostki. \*\*) Jacka.  
\*\*\*) Wojciecha Gersona, znakomitego malarza  
Tatr.

### Wychodźstwo polskie we Francji.

Ministerjum pracy i opieki społecznej otrzymało z Paryża nie całkiem jeszcze ściśle dane co do wychodźstwa polskiego we Francji. Według tych informacji, przebywa tam obecnie 15 tys. polskich robotników. Z tego około 7 tys. znajduje się tam od początku wojny, reszta napłynęła już w czasie wojny z różnych stron świata.

Wśród uchodźców tamtejszych rozróżnia się dwie wyraźne grupy: górników, skupionych w okolicach kopalnianych i robotników rolnych, rozsiadanych po całym kraju. Poza tem przebywa tam dość znaczna ilość rzemieślników. Ci ostatni są stosunkowo dość dobrze sytuowani.

Choćby wynagrodzenie robotników polskich jest takie same, jak i robotników francuskich, to jednak, ze względu na większą liczebność ich rodzin, znajdują się oni w położeniu o wiele gorszym od tych ostatnich, tak, że o oszczędnościach nie ma mowy. Stąd też wynika powszechna tendencja powrotu do kraju.

Ze względu jednak, że przedsięwzięcie podróży na własną rękę jest w obecnej chwili niemożliwe, zaś Komitet Narodowy nie w tej sprawie nie robi — pomimo wśród robotników silne rozgoryczenie w stosunku do rządu w Warszawie.

W ostatnich czasach zajęło się tą sprawą stowarzyszenie robotnicze p. n. „Powrót”, które zbiera, przy pomocy rozsyłanych kwestionariuszy, dane co do stosunków rodzinnych wychodźców, ich zasobów pieniężnych, chęci powrotu do kraju i t. p.

Emigracja do Ameryki jest obecnie i będzie jeszcze przez czas dłuższy niemożliwa, ze względu na zajęcie statków przez demobilizację wojskową. Na przyszłość należy się liczyć ze znacznym wzrostem kosztów przejazdu.

### Zacznijcie się biurokracji wojskowej.

Jan Burdziejczyk służył w II Dyw. Legjonów (Dowództwo Taborów); zalecił chorobie (gruźlica płuc) został dnia 1 maja zwolniony zupełnie ze służby i otrzymał od dowództwa przepustkę na miasto, ważną do dnia 15-go lipca. Przez ten czas miał nadejść dokument o uwolnieniu go. Tymczasem Dywizja przeniosła się do Kielec, mijając dzień za dniem, a dokumenty nie nadchodziły. Burdziejczyk uzyskał przedłużenie przepustki do 22 b. m., ale dalszej proflongaty tutejsze władze wojskowe udzielić nie chcą. I oto człowiek obłądnie chorego odsyła do jednego miejsca na drugie; zagrożenie aresztowania i odesłanie z powrotem do miejsca służby, czego organizm jego nie wytrzymałby. W urzędach wojskowych traktują go w sposób brutalny, nie chcą służyć mu ani radą ani wskazówką. Czy zdrowie i życie człowieka, choćby szeregowca nie stoi wyżej od martwej formalistycznej biurokratycznej? Czy władze wojskowe nie zechciałyby ponoczyć podwładnych sobie funkcjonariuszów o śpiesznym załatwianiu obowiązków i ludzkiem traktowaniu żołnierzy?



## Z życia partji.

Centralny Wydział kulturalno-oświatowy  
P. P. S.

Plenarne posiedzenie Wydziału odbędzie się w czwartek, dnia 31 b. m. o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu „Robotnika“. Upraszają się o przybycie następujących tow.: Bobzigorówna, Baneka, Bartosiakówna, Czaplińskiego, Czechowskiego, Chmieleńskiego, Chudego, Dudzińskiego, Kazimierza, Dulębny, Dzierżynskiego, Gardeckiego, Gawrońskiego, Hompla, Herynga, Hertz, Hryniewiczówna, Kunicką, Kisielską, Kompań, Kozucha, Lopuską, Mamczarę, Malinowskiego, Markowskiego, Neubauer, Piechowicz, Pierojatkiewiczówna, Sujkowską, Słusarskiego, Sochańskiego, Szrederową, Szredera, Sturm, de Strema Ed., Smulikowskiego, Wróblewską, Turczynską i Zygrydą.

Biblioteka robotnicza dziel. Mokotowskiej.

Komitet dzielnicowy mokotowskiej zakłada bibliotekę robotniczą dla dorosłych i młodzieży i uprasza sz. towarzyszy oraz sympatyków o łaskawe zaoferowanie zbędnych im książek. Pożądane są książki zarówno naukowe, jak i powieściowe. Łaskawe zaoferowania przyjmują Komitet dzielnicowy, ul. Bagatela 12, gospoda robotnicza. Na żądanie listowne lub telefoniczne (tel. 180-46) zgłoszmy się po odbiór. Komitet ma nadzieję, że sz. towarzysze i sympatycy ocenią doniosłe znaczenie biblioteki robotniczej, poprzę jego działania i przyznają się do wzbogacenia zakładu biblioteki. Tym towarzyszy i sympatycy, którzy ofiarowali już łaskawie książki, składamy najczestniejsze serdeczne podziękowania.

Do członków dziel. Mokotowskiej!

Dzisiaj, dnia 27 lipca o godz. 10 rano w teatrze „Promenada“ w Mokotowie tow. Lopuska wygłosi dalszy ciąg odczytu „Ruchy społeczne Europy“.

## Z ruchu robotniczego.

O robotników fabryk wojskowych.

Niniejszym komunikujemy, że tow. Jawowski otrzymał z ministerstwa pracy następujący list w sprawie wypłaty bonów robotnikom niepracującym w fab. wojskowych.

Zawiadomienie.

Niniejszym podaje się do wiadomości ogólną b. robotników z fabryk wojskowych, że wypłata zapomogi tym wszystkim, którzy w obecnej chwili nie mają pracy, zostanie uskuteczniła za 10 dni, a mianowicie od dnia 9 lipca do dnia 19 lipca r. b., w poniedziałek, dnia 28 lipca w tych samych lokalach i podług tego samego rozkładu, jak wypłata 800 markowej zapomogi, z następującymi uzupełnieniami:

- 1) robotnicy z fabryki „Parowóz“, obecnie nie zajęci, otrzymają powyższą zapomogę, od nr. 1 do nr. 400 — w poniedziałek; od nr. 401 do końca — we wtorek w lokalu przy ul. Górniewskiej nr. 8;
- 2) robotnicy z fabryki „Gerlach i Pułst“, obecnie nie zajęci, otrzymają zapomogę: od nr. 1 do nr. 400 — w poniedziałek, od nr. 401 do końca — we wtorek w lokalu przy ulicy Chłodnej nr. 44;
- 3) robotnicy z Głównego składu inżynierijnego zaopatrywania w Warszawie oraz robotnicy z urzędu gospodarczego w Zegrzu — otrzymają zapomogę w lokalu na ulicy Sołec nr. 59.

O dniu i miejscu wypłaty zapomogi robotnikom, którzy obecnie pracują, będzie podane osobne zawiadomienie.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Warszawa, dn. 26 lipca 1919 r.

Walne zebranie metalowców.

Związek zawodowy rob. przem. metalowego z ul. Leszno nr. 53 i Zw. zaw. robotników i robotniczek przem. met. z ul. Świętokrzyskiej nr. 13, zwołuje na niedzielę, 3-go sierpnia o godz. 10-ej rano, w teatrze Kamińskiego wspólne, walne, jednoczesne zebranie swych członków. Wejście na okazanie książeczki członkowskiej. Towarzysze metalowcy niechaj nikogo z Was nie braknie na zebraniu.

Komisja aprowizacyjna W. R. D. R. N.-S.

odbyła posiedzenie dnia 24 b. m. Na porządku dziennym sprawa robotniczych kooperatyw spożywczych.

Tow. Niedbański prosi o sprawozdanie w „Robotniku“ z ostatniego posiedzenia, a mianowicie: nie oświadczył się on przeciwko popieraniu sklepów przy fabrykach. Ponieważ sklepy te są kooperatywami, zarządzanymi przez robotników, przeto należy je również popierać, należałoby tylko starać się o to, by robotnicy występujący na fabryki, przy kooperatywie się znając, nie tracili swych praw z należenia do kooperatywy wynikłych. Tow. Widomski podaje szczegóły o kooperatywie przy gazowni miejskiej. Liczy ona 1.400 członków i prowadzi ją w taki sposób, że robotnicy przyjęli do prowadzenia jej urzędników z poza fabryki, aby uniezależnić ją od wpływów przedsiębiorcy.

Tow. Szkutalski referuje sprawę kooperatyw przy poszczególnych warszawskich węzłach kolejowych.

Tow. Urbanicki jest przeciwnikiem rozdzielania kooperatyw, natomiast za popieraniem „Promienia“, jako jednej kooperatywy robotniczej na Warszawę.

Tow. Żerkowski, kierownik handlowy „Promienia“ podaje pokrótce historię i obecny stan tej kooperatywy. Powstała ona w roku 1916, a obecnie ma już 7 sklepów, przeszło 2.000 członków i rozwija działalność swą coraz bardziej. Należy do robotniczego wydziału aprowizacyjnego zaopatrującego wszystkie kooperatywy robotnicze w Warszawie,

jakoś to Związku kooperatyw, rozciągającego działalność na całą Polskę. Tow. Widomski żąda, tak jak tow. Niedbański, zabezpieczenia praw członkowskich robotnikom występującym z fabryki, przy których istnieją kooperatywy i żąda akcji R. D. w tym kierunku.

Popiera go tow. Kalfiski, który podnosi, że należy się zająć robotnikami pracującymi w miejscowych zakładach, w których nie ma kooperatywy.

Tow. Rociński informuje o stosunkach w kooperatywie przy fabr. „Awia“. Tow. Widomski byłby za tem, by dążyć do zamiany różnych kooperatyw w filie „Promienia“.

W końcu uchwała komisja: Poleca się komisji aprowizacyjnej W. R. D. R. N.-S. nawiązać ścisły kontakt z robotniczymi kooperatywami w Warszawie i w tym celu wysłać delegatów poszczególnych do kooperatyw na posiedzenie komisji, które odbędzie się we czwartek, dnia 31 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu W. R. D. R. N.-S., al. Jerozolimskiego nr. 56.

Posiedzenie Komisji W. R. D. R. N.-S. na przyszły tydzień odbędzie się w lokalu W. R. D. R. N.-S. w dniach następujących: Komisji mieszkaniowej w poniedziałek, dnia 28 b. m., Komisji aprowizacyjnej we czwartek, dnia 31 lipca, Komisji oświatowej w sobotę, dnia 2 sierpnia. Każdorazowo o g. 7 wiecz. Upraszają się członków o bezwarunkowe przybycie. Porządek dzienny podany w osobnych zaproszeniach. Towarzysze, mający zamiar pracować w komisjach, zechcą zgłaszać się do sekretarza komisji, urzędującego codziennie między godz. 7 — 9 wieczorem w lokalu W. R. D. R. N.-S.

Sprawozdanie ogólne

1-go bezpartyjnego Klubu proletariackiego w Warszawie, Leszno 55,

za czas od 12 stycznia do 1-go lipca r. b.

Klub nasz powstał w dniu 12 stycznia r. b. jako instytucję klasowo-robotniczą bezpartyjną, mającą za cel: podnieść poziom umysłowy warstw robotniczych przez urządzenie odczytów, pogadek, wieczorów dyskusyjnych, zebrań towarzyskich, bibliotek, czytelni, koncertów, przedstawień i zbiórek. W ciągu swego półrocznego istnienia urządził on odczyty i pogadanki naukowe 50 dla kilku tysięcy słuchaczy, koncertów 12, wykładów zamkniętych trzy, obchodów publicznych 2, przedstawień dochodowych 1. Przy Klubie istnieje biblioteka, licząca 700 tomów (40 naukowych i 300 treści beletrystycznej), a której korzysta przeszło 250 czytelników, oraz czytelnia pisma, wszystkich literatury politycznej.

W Klubie istnieje wydział oświatowo-kulturalny, gospodarz, Chór śpiewaczy oraz Kółko dramatyczne, które urządza przedstawienia na własnej scenie robotniczej, zbudowanej wspólnymi wysiłkami członków Klubu.

Dochód Klubu w ciągu półroczia wyniósł mk. 2913. Wydatki 2908 mk., czyli w kasie Klubu pozostało na dzień 1 lipca mk. 105.

Brak odpowiednich środków finansowych zmusza zarząd Klubu szersze inicjatywy oddać do rozważania na później.

Zarząd Klubu spotyka w ręku robotników różnych poglądów; jest niezależny od żadnej partji politycznej, służy jedynie dla celów oświatowo-kulturalnych ogółu robotniczego.

Najbliższym zadaniem Klubu będzie: 1) dążyć do założenia własnego organu; 2) dążyć do federacji z innymi Klubami na terenie Polski; 3) zorganizowanie ruchomego muzeum i ruchomej biblioteki dla klubów robotniczych; 4) zorganizowanie pełnego cyklu wykładów z różnych dziedzin życia; 5) staranie się o pracę dla bezrobotnych członków Klubu i t. p.

Klub proletariacki, Leszno nr. 55.

Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 7-ej w. odbędzie się w ogrodzie Klubu przedstawienie teatralne robot. Kółka dramatycznego. Odegrany będzie „Majster i cieśla“ J. Kononiowskiego oraz „Przyjaciel mój“ K. Zaleskiego.

Sprawozdanie z wpływów i wydatków

Komisji pogrzebowej fortowej, wylądowej z powodu krwawych zajęć 3-go lipca r. b.

Wpływy.

1) Z IX fortu mk. 203.00; 2) z fortu „Słusów“ mk. 369.50; 3) z fortu „Opel“ mk. 1702; 4) z fortu „Włochy“ 250.50; 5) z fortu „Szczęśliwice“ mk. 194.00; 6) z fortu „Górniewski“ mk. 167.10; 7) z fortu Górniewskiego mk. 433.40; 8) z fortu XIV mk. 594.00; 9) z uprząży grunów „Ponawski“ mk. 2478.70; 10) z rezerwy stacji Petersburgskiej grupy Zielickiego mk. 60.30; 11) z fortu „Kawoncz“ mk. 436.50; 12) z walu „Siedlerki“ mk. 1342 fen. 05; 13) z zakładów użytkowych fort. 45; 14) od tow. Fudke mk. 8; 15) z fortu „Zalborza“ mk. 935.50; 16) z VI fortu mk. 123; 17) z „Woli Pruszków“ mk. 140; 18) z uprząży grunów „Mokotów“ mk. 794; 19) z uprząży grunów „Wied Koło“ mk. 9814; 20) z drogi „Królewskiej“ mk. 236.20; 21) z fortu IV mk. 450; 22) z niewiadomego terenu mk. 621.50; 23) z niewiadomego terenu mk. 567; 24) z „Zarania“ mk. 199; 25) z kolonii przy Cytadeli mk. 2679.70; 26) od delegata tow. Habera mk. 4; 27) z fortu „Świerkiego“ mk. 4425.50. Razem wpływu mk. 22.626 fen. 45.

Wydatki:

1) Zakładowi Petruszkińskiego, a conto rachunku na pogrzeb tow. tow. Zaleskiego, Grzybowski i Kłosa, zmarłych w dn. 3 lipca 1919 r. — 8 tramny z kapitału mk. 739; za 3 garnitury mk. 800; za trzy garnitury białe mk. 800; za spisanie aktów zejścia mk. 80; uprząży i umycie 8 zwiek mk. 60; niemiecki karawan mk. 30; ziemi 3 płace, po 200 mk. — 600 mk.; platforma mk. 100; doktor do komisji mk. 50; służba mk. 80; przewiezienie 3-oh tramien mk. 20; za ubezpieczenie 10% z i drobne wydatki zakładu na pogrzeb tow. 800, razem mk. 2.440; dziesięć zwiek i wykupienie mk. 60; 2) za 20 wstędów z szarfami mk. 1704; 3) Dozory Kucharskiego zwrócić na kapro wstędy od dozoru mk. 265; 4) dokupienie 2 wstędy dodatkowo po 125 mk. — 250 mk., razem 2247 mk.; 5) wydatki związane z pogrzebem, jako to: przejazd domownikami, krematorium i t. d. mk. 170; 6) Na wy-

datki jako to: kłajster, krepe, jedwab, za wydrukowanie napisu na żałobnej chorągwi i t. d. mk. 654; 7) Rodzinom po zabitych, rannych i aresztowanych w liczbie 27 dano mk. 5292.20. Razem wydatków mk. 11.038 fen. 20.

Saldo mk. 11.588 fen. 25.

Komisja pogrzebowa.

Ofiara od robotników robót publicznych  
m. Zgierz

na różny poległych podczas krwawych zajęć, bez względu na przynależność partyjną.

Lista biurowa nr. 1 mk. 50; Józef Galiński nr. 2 mk. 47.50; Adam Dynowski nr. 3 — mk. 48.50; Szprytn nr. 4 — mk. 37; Wozniak nr. 5 — mk. 29.50; Tyszkor, Piątkowski, Wójcikowski nr. 6 — mk. 4; Kowalski nr. 7 — mk. 55.00; Buzgalski nr. 8 — mk. 29; Wyrzykowski nr. 9 — mk. 14.10; Lewandowski nr. 10 — mk. 5; Sikorski nr. 11 — 50 fen.; Józef Kwaśniewski nr. 12 — mk. 44; Nowicki nr. 13 — mk. 28.10; Tyszkor (Zw. rob. drzewnych) nr. 14 — mk. 50; Władysław Kowalczyk nr. 15 — mk. 35.00; Hulewicz od Cyranickiego nr. 16 — mk. 40.30. Razem mk. 518 fen. 70.

Zebrań inspektorów

w sprawie strajku w Warszawie.

Dnia 26 lipca r. b. w lokalu Uniw. w Łodzi przy zaproszeniu p. bratni sędzi, odbyło się zebranie inspektorów, które postanowiło w dalszym ciągu trwać przy swych żądaniach, aby odczekać cały wyrok, uprawiany przez przedsiębiorców, którzy w znacznej części podlegają się pracy nielichotnej, niejednokrotnie chłopów lub dziewcząt 12-letnich, płacąc im po 7 lub 10 marek tygodniowo, przy 9 — 10-godzinnym dniu roboczym. Starze, dorosłe panny, biorą po 28 — 38 marek tygodniowo, a odcierają rękami zanieczyszczoną przędzielną po 100 marek na tydzień, są zaś i tacy, którzy pobierają i mniej.

Zebrań pomimo trzytygodniowego strajku jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję: Za walkę strajk odpowiedzialność całkowitą ponoszą właściciele zakładów inspekcyjnych i zwyczajowy ogólny strajk nasyłający ogólny strajk zebrań nie wypowiada się kategorycznie za trwaniem nadal przy strajku, wyrażając pełną wolę komisji cennikowej.

Baczność! robotnicy 5. fabr. Krywickiego!

Robotnicy ewakuowani fabryki mechanicznego obrabiania R. A. Krywicki proszą się na zebranie w niedzielę, dnia 27 lipca o godzinie 2-ej rano w kwestii odszkodowania do lokalu Związku zawodowego robot. przemysłu skórszego, Żytnia 18.

Baczność! Dozorcy domowi!

Prosimy o przybycie na walne zebranie dziś, w niedzielę, o godz. 2-ej pp. na ul. Leszno nr. 23. Wypuszczeni będą tylko za książeczkami członkowskimi. Stawcie się licznie, Wasza sprawa.

## Obrazki Warszawy.

(Korespondencja własna).

Fizjonomja naszego miasta przypomina żywo rządy carskie.

Rząd polski, aby zadokumentować swój sejm i przyjaźń z Kołczakami i Denikinami, pozwala łaskawie i czynnie pomaga w tworzeniu się formacji wojskowych rosyjskich na ziemiach polskich. Znamyśmy tu muszę, że w skład tych oddziałów kontrrewolucyjnych wchodzi jednostki o nadzwyczaj niskim poziomie uświadamienia.

Karpius oficerów szlacheckich przeważnie oficerowie, którzy pełnili służbę w Królestwie na czasów carskich, nieznający niestety ze zżiwieniem i oburzeniem poznają niejednego z tych panów, którzy za czasów najazdu byli kłami kłosa polskiego, a dziś, — o ironjo! traktowani ich trzeba jako przyjaciół pierwszego rządu polskiego.

Ulice miasta przepięknie są oficerami, którzy zachowują się coraz śmielej i hałaśliwiej.

Idąc pewnego dnia wieczorem w kierunku stacji, spotkałem grupkę oficerów rosyjskich, wracających z miasta do koszar, w benzynowym samochodzie, uprawiających dyskusję na temat kiedy „Przywilejski kraj“ będzie przynależał do Rosji. Wskazywał miłe ogarnęły, rzuciłem więc kilka dosadnych zdań pod ich adresem. Panowie ci, widząc, że ich podstępem, przyspieszają kroku i znikli w mrokach nocy.

Pytam, dokąd prowadzi młode państwo polskie, niepożyczając polityka rządu naszego? Piłsudskijska działalność Rady Miejskiej.

Na skutek domagania się robotników mławskich, oraz dwóch radnych miejskich P. P. S-ów o wydanie pomocy dla dzieci najbardziej potrzebujących rodzin robotniczych, Rada Miejska w porozumieniu z sejmikiem powiatowym wysyłała 04 tysiąca mk. na ten cel. Sejmik wysyłał 8 tysięcy, Rada tylko 1 1/2 tysiąca mk.

Za otrzymanym w ten sposób kapitał dowiedzieliśmy Rada Miejska postanowiła otworzyć kuchnię dla dzieci robotn. gdzie na opłat 40 fen. miano wydawać owo porcję głodową dla dzieci. Spośród dawania miał się odbywać w ten sposób, że matka lub opiekunowie przynoszą swe dzieci do owej kuchni raz na dzień, w celu otrzymania posiłku; z kuchni korzystają mogą dzieci do lat 15.

Na kierownika tych głodowych kuchni powołano jako fachowca sędzię Dramatycznego.

Wobec tak uczciwego i adekwatnego załatwienia tej sprawy, robotnicy, oraz radni miejscy w liczbie dwóch zaproszani, domagając się wydawania pomocy suchych.

Mimo tych protestów Rada Miejska swój plan przeprowadziła i w niedzielę, dn. 26 b. m. odbyło się pierwsze wydawanie porcji, oprowadzając za słownym ogniskiem.

Trudno sobie wyobrazić, jak tu panował zamęt i hałas, w dodatku spoza liczba dzieciaków poparzyła sobie usia warem gotującego a gorącego kakao.

Znamyśmy tu muszę, że na obywateli składało się: 8 luty bulki, oraz 1/2 litra gorzkiego kakao. Taka akcja nazywa się w polskim świecie endecją i kulturalni mławscy pomocą doraźną dla głod-

nych dzieci robotniczych; robotnicy mławscy są oburzeni tym nowym systemem filantropijnym, który ma chyba na celu upokorzenie robotnika i jego godności, jako człowieka.

Zwracam uwagę „Gazety Porannej“ na ten mały fałsz i niechby sobie oszczędziła trudów w układaniu fantazyjnych bajeczek o karmieniu w Rosji dzieci polskich konną przez bolszewików. Lepiejby „Gazeta Poranna“ wzięła się do naszej rodzimej burzliwej, która świadomie głodzi i demoralizuje robotników polskich.

Dary amerykańskie.

Od paru tygodni do magistratu w Mławie przysłała odczoł. Otóż magistrat dotychczas nie przysłał do akcji rozdania tych rzeczy między robotników, chociaż tylko głuche wieści, że transport ten ma już dużo dziur... czynnik, zainteresowane w tej sprawie, przygotowują mieszkańców Mławy, aby nie budowali wielkich nadziei przy rozdaniu odzieży, mówiąc — że jej jest bardzo mało, a przeto ma to być stara odzież i dziurawa. Nie wiadomo jeszcze kto jest sprawcą „dziur“ w tym transparentie odzieży, może najbliższa przyszłość to wykaże.

Owsiana kasza zdrowia

pierwszej w kraju fabryki owsianych produktów odżywczych Adama Branickiego w Sosnowcu jest jedynym wzmacniającym pokarmem, zalecanym przez powagi lekarskie dla DZIECI, dorosłych i rekonwalescentów. 2550

Żądać w składach kolonij. i aptecz.

Jutro dnia 28 Lipca 1919 r.

Kupony Polskiej Politycznej Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100 mark.,	koron.,	rubl.,	za	93,71
500 mark.,	koron.,	rubl.,	za	493,54
1000 mark.,	koro.,	rubl.,	za	987,08
5000 mark.,	koro.,	rubl.,	za	4935,42
10000 mark.,	koro.,	rubl.,	za	9870,83

## Kronika.

Nieustanne pochlebstwa. Dnia 17 b. m. przez pracowników kolejowych Wydziału mechanicznego i ruchu, zamieszkałych w domu nr. 17 przy ul. Żabkowski, została zatrzymana furmanka z produktami spożywczymi, przeznaczonymi dla pracowników kolejowych st. Warszawa — Brzeska, a składanych w mieszkaniu jakiegoś pasera, mieszkającego w tymże domu. Była to „kombinacja“ niejakiego Feliksa Dziemka, najemnego pracownika aprowizacji, któremu był poręczony ładunek furmanki. Sami kolejarze odprowadzili Dziemka do ekspedycji towarowej W.-B., gdzie pomocnik ekspedytora, p. Grochowski oddał go w ręce strażnicy kolejowej. Jednakże jakiś asystent korespondent „Gazety Porannej“ w jej nr. 196 z d. 18 lipca zamieścił tendencyjną notatkę, w której z tego powodu, nieustannie zniesławiając kolejarzy, jał się pochlebiam emerygi p. Rawera. Dziwnem też się wydaje, że w podobnym telegramie p. Pachnikiewicz, młodszy inspektor strażnicy kolejowej, z dn. 18 b. m. za nr. 1496 nie było ani słowa o rzeczywistych okolicznościach wykrycia zbrodniczej machinacji z aprowizacją kolejową. Albowiem — czy będzie, czy nie będzie ustalony w niej udział kolejarzy — do samego jej wykrycia przyczynili się właśnie kolejarze, a nie straż kolejowa.

(a) Polityka nauczycieli. Związek nauczycielski pow. warszawskiego zwrócił się do warszawskiego związku nauczycielstwa z prośbą o poparcie w Sejmie i w ministerstwie oświecenia publicznego sprawy wyjazdów dla nauczycieli tego powiatu dodatku drożyznianego, uchwalonego przez komisję sejmową dla urzędników, ponieważ dotychczas nauczycieli są daleko niżej od poborów innych urzędników powiatowych.

(a) Do żniw. Wobec rozpoczętych żniw ludność wiejska zwraca się z hołdami podaniami do władz wojewody o danię urlopów szeregowiec dla pomocy przy zbiorach. Petycje takie pochodzą również od gmin.

(a) Płanie dla dzieci. Na ostatnim posiedzeniu przewodniczących stacji miejskich opieki społecznej rozpatrywano był projekt założenia nowych „pijalni“ mleka i tanich kuchni dla dzieci. Według wyjaśnień przedstawicieli Warszawskiego Komitetu pomocy dla dzieci, nowotwórczo mleka agencowanego na stacjach w rozmiarach dotychczasowych odbywał się będzie jeszcze dwa tygodnie. Po upływie tego czasu stacje wydawać będą mleko tylko dzieciom chorującym i do lat 8-eh, inne zaś dzieci korzystać będą z mleka w „pijalniach“. Komitet pragnie zwiększyć znacznie dotychczasową liczbę „pijalni“ na mieście, jak również utworzyć szereg kuchni, w których działwa robotnicy mogła z taniego i pożywnego posiłku. Komitet prosi jednak, aby w tych zamierzeniach przysłały mu o pomoc stacje miejskie opieki społecznej, udzielając wskazówek, gdzie otworzyć kuchnię i „pijalnię“ jest najbardziej wskazane, że ich są dany okrag, a również dopomóż w wynajdciu odpowiednich na ten cel lokali. W sprawie tej uchwalono porozumienie się z Wydziałem dotrącałości magistratu.

(a) Gmina Zakopana. Gmina Zakopana wysłała do władz aprowizacyjnych podanie o okazanie pomocy żywnościowej dla Zakopanego, ponieważ w miejscowości tej przebywa masa kuracjuszy ze wszystkich obszarów państwa polskiego i znajduje osób z Warszawy. Wyznaczony komisja dla Zakopanego nie wystarcza, wobec czego odzwiera się wielki brak produktów i nadzwyczajna drożyzna. Zapasy żywnościowe u ludności gminy są zupełnie wyczerpane.

(a) Babilonia wód. W Warszawie 28 lipca odbędzie się walny zjazd właścicieli fabryk wódek w celu zawązania zawodowego zrzeszenia i dokonania urzędu zakupu spirytusu dla wyrobu wódek. Na zjazd zaproszeni zostali właściciele fabryk z Górnicy i Poznańskiego.



Wykrycie dwóch składów paskarskich.  
Aresztowanie 7 osób. — Niezwykła kryjówka.

(m) Na skutek anonimowego zawiadomienia jakoby w domu nr. 7 przy ulicy Solnej znajdował się skład paskarski, komisarz 7-go komisariatu, p. M. Sonneberg delegował pod wskazany adres p. o. młodszego podkomisarza, Edwarda Biernackiego, który w lokalu zajmowanym przez Mozesa Brauna, handlującego, dokonał rewizji, która dała wynik niespodziewany.

W pokoju sypialnym przy oknie znajdowała się w ścianie specjalnie zrobiona skrytka z drzewczkami zamykanymi na klucz. W celu nie zwrócenia uwagi, na miejscu tam wisiał obraz. Po otworzeniu tajemniczej skrytki znaleziono ukryte towary wartości przeszło 100.000 mk., a mianowicie: 2 większe i 2 mniejsze paczki sacharyny w proszku wagi około 3 kil.

W drugiej kryjówce, w kominku na klatce schodowej, między węgiem znaleziono 5 pudełek zawierających kokainę, 8 pudełek a sacharyną w pastylkach, 2 pudełka zawierające 17 pełnych fiakonów a sacharyną i 1 puste pudełko. Wreszcie w kuchni, między piecem a łóżkiem było 90 sztuk pustych pudełek po sacharynie, zaś w pokoju stołowym, w kredensie — 3.000 koron gotówka.

W mieszkaniu oprócz Brauna, znajdowało się jeszcze sześciu Żydów, a mianowicie: Majer Jakób Rapaport, kapelusznik (Mylna nr. 9), Izak Weinberg, współpracownik cegielni w Mławie (Ogrodo-wa nr. 1), Jankiel Wolfstein, handlujący (Nowoli-pie nr. 30), Dawid Giller, Isak Majer Achenwald i Moszek Krygiel — pozostali trzech handlujący a Będzina.

W chwili dokonywania rewizji Braun zaproponował Biernackiemu 1.000 mk., zaś Rapaport — 300 mk. łapówki, celem zaprzestania rewizji; wre-

szcze w komisariacie ostatni proponował 200 mk. za zwolnienie go. Pierwsi trzech aresztowani oświadczali, że przyszli do Brauna w gościnę, zaś pozostali, handlarze z Będzina, przyznali się, że chcieli załatwić tranzakcję handlową. U wszystkich aresztowanych znaleziono około 12.000 mk. gotówką.

W związku z wykryciem tego składu i aresztowaniem, policja natrafiła na drugi skład w mieszkaniu Jankla Wolfsteina przy ulicy Nowolipie nr. 30, gdzie znaleziono olbrzymi kufer podróżny zawierający 2.160 groszów pilkowych do koszuł, paczkę materiału na bieliznę, paczkę materiału na ubranie, pudełko krawatów i cały worek różnej nowej bielizny. Wszystkie towary wraz z protokołem skierowano do urzędu walki z lichwą i spekulacją.

(m) Bcha walki z bandytami. Stwierdzono ostanie, że drugi bandyta, który poniósł śmierć podczas pamiętnego obalenia w Targówku, nazywa się Lucjan Długosz, lat 24 (Krucza nr. 17), syn właścicieli straganu na placu Trzech Krzyży. Długosz swego czasu pracował jako ślusarz w firmie „Drzewiecki i Jeziorański”, następnie pojechał na roboty do Prus i powrócił w listopadzie r. ub. W początkach r. b. Długosz nagle zmienił tryb życia, ubierał się elegancko. Na zapytanie matki, skąd ma pieniądze, syn oświadczył, że „pędzi wodkę”. Długosz wraz z Karwackim jeździł na prowincję i sprowadzał tytuł i papierosy.

Również ustalono, że kochanka Karwackiego była Felcja Guzewiczówna, lat 22, zamieszkała przy małej Karwackiego na ulicy Wilczej nr. 30. Przed kilku laty przyjęła wiarę chrześcijańską.

Karwacki od lat młodzieńczych służył w różnych domach hrabiowskich w charakterze lokaja. Ostatnio Karwacki służył u właściciela domu przy ul. Wielkiej nr. 13. K. nie był skazany na ciężkie roboty, lecz imiennik jego, słynny w dzielnicy powązkowskiej, Stefan Karwacki, zwany „królem kasarzy”, który przed rokiem umarł w Warszawie.

Pogrzeb Karwackiego i kochanki jego odbędzie się dziś o godz. 1 popoł. a kaplicy przy szpi-

talu Dzieciątka Jezus, oboje będą pogrzebani w nowym grobie murywanym. Pogrzeb Długosza odbędzie się w sobotę.

(m) Wróżki w opałach. W połowie b. m. jedno z pism tygodniowych (obecnie już nie wychodzi), zwróciło uwagę, że wróżki, wróżbici, wieszczbierze, szulerzy, chiromantki, kabalarki i t. p. oszusta i oszustki wyzyskują naiwność ludzką, zajmują b. często apartamenty skądające się 5, 6 lub 7 pokoiów, tymczasem rodziny, obciążone dziećmi, gnieżdżą się muszą po hotelach lub przy rodzinie, gdyż nie mogą znaleźć wolnego lokalu.

Sprawa ta zainteresowała się komisarz nadzwyczajny, p. Anusz, który w tych dniach polecił komisarzowi policji kom. dokonać spisu i adresów wszystkich wróżek, wróżbalarzy, chiromantek i t. p. osób, przepowiadających przyszłość.

(m) Nieostrożność z bronią. W lokalu 9-go komisariatu przy ulicy Fabrycznej nr. 28 szeregowiec Gmankiewicz spowodował przez nieostrożność wystrzał z rewolweru. Kula ugodziła w prawe udo p. o. kaprala, Feliksa Buroczyńskiego, któremu pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(m) Złodzieje — chloroformiści. Do mieszkań C. Michewiczowej przy ulicy Puławskiej nr. 61 dostali się wczoraj w nocy, po wyłamaniu kraty w oknie, niewykryci złodzieje i po uśpieniu chloroformem wszystkich domowników, w łazibie 10-u osób, skradli różne ubrania i bieliznę damską i męską, wartości 6.100 mk.

## Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Dziś, jutro i dni następnych grama będzie sztuka J. A. Hertza „Bez tarczy”.

Teatr Polski. Dziś „Miss Hobbs”.

Teatr Mały. Dziś „Kochankowie” W. Grubińskiego.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Cnotliwa Zuzanna”. W środę „Zemsta niełopierzka”.

Teatr Letni. Dziś „Madame Sans Gêne”.

Teatr Praski. Dziś „Polak z dolarami”.

Teatr Powszechny. Dziś „Robert i Bertrand”.

Ameryka.

„Opera Bufla” w Bagateli. Dziś „Dzieci Sabaudji” i „Unio po empistryku”. Od godz. 6 i pół koncert orkiestry w ogrodzie. W razie dezastu w teatrze krytym.

Argus. Nowy program.

„Qui pro quo”. Nowy program.

Miraż. Nowy program.

W gazecie „Prawda Robotnicza” pod sensacyjnym tytułem „Człowiek - zwierzę” ukazał się artykuł odsądający nasie od czci i wiary.

Zanim sąd, do którego jednocześnie zwracam się ze skargą, wymierzy sprawiedliwość, zmuszony jestem oświadczyć publicznie, że fakty w artykule tym pominięte, są świadomie kłamliwe i oszczerze.

Oprócz tej jednej okoliczności, że wezwany o godzinie 6 rano do położnicy, zastałem w izbie nadwyrz brudnej i ciamej już jedno dziecko nieżywe i że nie chciałem sam jeden podjąć się trudnej operacji wydobycia drugiego, już także nieżywego w łonie matki dziecięcia i że skierowałem chorą do przytułku położniczego na Pragę — oprócz tego jednego, powtarzam, fakt, wszystko inne jest bezczelnym fałszem.

Straszne jest położenie ludzi uczciwych, gdy każdy kto posiada możność posługiwania się słowem drukowanym, może zruć na nich bezczelne kłamie.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Doktor Jan Gebert.

Warszawa, 25 lipca 1919 r.

277

Widowiska  
Morskie

„W U M”

Karowa 18  
tel. 36-82.

Arcydzieło techniki.

Jedyno na całym świecie.

Na naturalnej wodzie.

Wyborowa orkiestra.

Śpiew solistów.

Dziś 4 przedstawienia o g. 5, 6.30, 8 i 9.30.

COLOSSEUM : Tajemnica Londynu?  
NOWY-SWIAT 19.  
Początek o g. 4-ej pp.

Sensacyjny  
dramat  
w 6 akt.  
Nad programami  
Wielkie święto zwycięstwa  
Paryż 14 lipca.

KINO „Renaissance”  
Nowy-Swiat 43.  
„PRACOWNICY MORZA”

Dramat w 6 cz. wytwórni B-ci PATHE,  
według nieśmiertelnego WIKTORA HUGO  
Wykonany przez artystów komedii francuskiej: M-Hie  
Brabant, Gerarda i Zoubé. Własne, białe „LUX”  
Nad program: TYGODNIK PATHE, OSTATNIE NOWOŚCI ŚWIATA.

MIGNON  
Marszałkowska 81b  
róg Hożej.

Ulubieni-  
ca publi-  
czności

Najnowsza sensacja obecnego sezonu!  
w wzruszającym  
5-cio aktowym  
dramacie  
Henny Porten

WINA...

Nad program  
Wesele z przeszkodami  
amerykańska jednoaktówka komedia.

ILUZJON  
Wolska 14  
dojazd tram. 5, 9, 16  
„ALBATROS”  
SYN MARNOTRAWNY

Pierwszy raz w Warszawie! Przez 3 dni!  
Dramat w 5 cz. z życia rosyjs. blu-  
rokracji, główne osoby: 1) Minister  
Meniukow 2) Tamara jego żona 3)  
Sergiusz ich syn 4) Pietrow radc. st.

Amerykańska farsa  
Złoty chce schudnąć  
z ulubioną publicznością  
Antonina Fertnerem

Kino Zachęta  
Nowy-Swiat 27.  
Najnowsza  
sensacja ki-  
nematograf.  
Urna Semiramidy

Państwowy  
Konkurs  
Sensacyjny dramat w 6-ciu  
częściach olśniewający nad-  
zwyczaj bogatą wystawą

KINO IRA  
Wolska 3.  
Największa  
sensacja  
cawili  
Kto zwycięży

Sensac. dram. w 6 akt. w roli głów. polska gwiazda kinem.  
MAGDA SONIA. Osoby: Księżniczka panujący Mikołaj XII. Prezy-  
dent ministrów. Eleonora jego kochanka. Antoni Szado, wódz  
partii ludowej. Szał zandarmów. Treść: 1) Chłeba i prasy. 2)  
Potężni rywale. 3) Zdrada stanu. Wyrok śmierci. 4) Podstęp  
wzzechwiałego ministra 5) Śliniejszy zwycięża.

Nad program  
Parasolka z  
fobozem  
wesoła farsa  
w 3 cz.

Wielkie KINO  
Luna Dowborczyk  
(Hoża 38, trzeci dom od Marszałkowskiej).  
Pod nową dyrekcją!  
Niezwykła sensacja  
Dzieci kapitana Granta  
Jule Vernesa'a

Wielkie Kino  
BAJKA  
Żelazna 61.  
Wielka sensacja  
2 programy za je-  
den pieniądz  
Jedynaczka króla szmalcu

Niebywała farsa w 5-ciu aktach z  
życia paskarzy amerykańsk. i zruj-  
nowanej arystokracji z ulubioną  
Gasi Gasiwską w roli tytułowej.  
Tajemniczy Sabawtor  
dramat w  
5-ku aktach

„Argus”  
Dzielnica 5  
5 Walk rozstrzyg.  
1) Czaruchin i Karlewski  
2) Seliga amery. walka Cyganiewicz  
3) Wilde i Piłkow  
4) Baganz i Napiur  
5) Czarna maska i Filipienko (now. szamp.)

Operetka 1 aktowa  
„Cnotliwy gubernier”  
solo odśpiewa Henio  
Domański i tani.

2 przedstawienia  
o g. 7.15 i 9.15 wiecz.  
ANONS: W najbliższych  
dniach „Konkurs pięk-  
ności budowy ciała”.

Chryzantema  
Leszno 2.  
Nadzwyczajna sensacja!  
Dla odkupienia winy...

Wybitny  
dramat w 5  
aktach

UWAGA: Dyrekcja uważa-  
jąc obraz za najwybitniej-  
szy dramat życiowy jaki  
kiedykolwiek ukazał się na  
ekranach.

Bieleńska 9  
Leonida  
dla przychodzących chorych  
we wszystkich specjalnościach.

Zawiadomienie.  
Dla inwalidów wojennych,  
krawców, zostali otwarte wyż-  
sze kursa kroju, przy General-  
nej Inspekcji Szkoły Opleki  
w Warszawie, Cieskiego 6. Zgło-  
szenia także w Dziale Posred-  
nictwa Pracy. 2867

Trianon  
Karmelicka 12.  
Nadzwyczaj.  
sensacja!  
Dla mło-  
dzieży do-  
zwolone  
Ślady w hotelu Polonia

sensac. dramat detektyw.  
w 6 akt. w roli głównej  
bohaterka „Cyrku Wolf-  
sona” E. Rudenick i Małpa Jack ciekawy wypadek hotelu Polonia,  
wykradzenie 200.000 mk. przez znaną małpę Jacka.

Choroby we-  
neryczne. Elektryzacja. Masaż  
wibracyjny. Termoterapia.  
Nowogrodzka 27 od 6 — 8 w.  
tel. 85-52. 2812

ZAPISZ ZUŻYTY.  
gazety, książki i wszelką maku-  
laturę placę najwyższe ceny.  
Marszałkowska 111.

AMOR  
LESZNO 28.  
TYRAN WSCHODU

niebywały sensacyjny dramat w 7  
częściach i 10 aktach. Akcje roz-  
grywają się w pięknych krajinach  
Wschodu.

Lekarz-Dentysta  
G. Rafałowicz  
Gołna 12. 2875

sklep w podwórku  
i Graniczna 8,  
sklep z frontu. 2857



## Chłopców i dziewczęta

do sklepów, na posyłki, terminatorów, do fabryk i warsztatów, gońców, służbę domową, praktykantów biurowych i sklepowych poleca

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Warszawie, plac Warecki Nr. 8.

Oddział dla młodocianych. Pośrednictwo dla obu stron bezpłatne.

**Arkadia**  
Dziś 12. 2004

Niebywała sensacja  
kinematograficzna

Najświetlejszy  
w świecie

**Zygomar i Protea**

w 1-ym  
obrotie

Nad programem  
w pogoni za niszczonym  
i Maza Linder  
beznadziejny śmiech.

Transportowanie i Przechowywanie  
Mebli i Towarów

**„WISŁA”**

przeniesiono z ul. Marszałkowskiej 104 na

ul. Niecałą Nr. 1, tel. 88-66.

Firma egzyst. od 1890 r.

## KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY

Ataki w zupełności ustają.

**Objawy (początkowe).** Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się że-  
ciemna i metna lub tak bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Od-  
bijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwo-  
wanie. **Objawy (podczas ataków).** W dołku i w okolicy silny ból, który się rozcho-  
dzi pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kischę stołową. Brak tchu oraz  
ból w plecach i klatce piersiowej (na przestępach). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne po-  
ty, żółtaczka.

Blizszych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog  
H. Niemcewicz, Nowy-Swiat 16, m. 27.

## S. LEWI

132 Marszałkowska 132

poleca

**Batysty**  
**Etaminy** ciemne  
**Płótna** na fartuchy  
„ „ ubranka  
**Madapolamy**  
**Koszule**  
**Chustki** do nosa

UWAGA! Ceny niżej wszelkiej konkurencji.



## MIGRIN

Radykalnie usuwa ból głowy,  
Zapobiega hiszpance, leczy neuralgję i  
Influenzę

Apteka: K. Potockiego & K. Skarżyńskiego  
WARSZAWA, MAZOWIECKA 10.

Żądać tylko proszków z jaskółką we wszystkich aptekach i składach. 2688

## Płyty gramofonowe

Zgrane i polamane kupuje i zamienia na najdogodniejszych  
warunkach Sklep fabryczny

**„Muzyka”** Marszałkowska 91.

Tamże do nabycia ostatnie nowości nagrane na bezszumnych  
i najtrwalszych płytach gramofonowych wyrobu fabryki  
T-wo „Venus Grand Record”.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Prosimy żądać spisu ostat-  
nich zdjęć. 26-5

**38.)**

## Prośby

apelacji, do poboru wojskowego, oferty na posa-  
dy, sprawy karne prowincjonalne, porady w  
sprawach komornianych—eksmisjach jedna nar-  
ka, przyjmuje do wydobywania akta hipotec-  
ne, weksle wyroków sądowych, wkładam swoje  
koszt, jako też na prowincji. We wszelkich  
sprawach prowincjonalnych porady bezpłatnie.  
Biuro długoletniego praktykanta sądowego, Leszno 38, m. 6.  
Henryk.

Wydawca: Naczelna Rada Polskiej Partii Socjalistycznej.

## Spytajcie się swego lekarza

a ten wam powie, że

## FAGOSOL

jest radykalnym  
środkiem przeciw  
chorobom płucnym  
Fagosol zalecany przez powagi lekarskie leczy:  
Gruźlicę, Bronchit, Kaszel, Astmę, Koklusz.  
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

## FARBY

do wełny, bawełny, nioi,  
ubrań, skór, papier i t. d.  
z różnych fabryk zagra-  
nicznych. Hurtownie i de-  
taliznie dostarcza firma

Szeinblum, i Syn, Warszawa, ul. Nalewki 21.

## !! Fotografujcie się !!

tylko „LEONARA”

21. Nowy Świat 21.

12 portr. retuszowanych mk. 10.—

6 Portrety artystycznie wykonane od 15 mk.

Uwaga! Fotografie do matryki i paszportów można otrzy-  
mać na poczekaniu. 2789

## Najwyższe ceny za brylanty,

złoto, srebro i wszelką biżuterję można osiągnąć tylko  
u firmy

Szwajcarski Skład Zegarków i Wyrobów Jubilerskich

Sklep MARSZAŁKOWSKA 151. Sklep.

Sprzedaż Czarnych zegarków Mk. 27.—, Kolorowych Mk. 30.—.  
Budzików 25 Mk. Firmowych od Mk. 47. Złoty od Mk. 210.—  
Ceny hurtowe. Przyjmuje się wszelkie obstarunki i reparacje.

## WEZWANIE.

Niniejszym wzywamy

p. Józefa Neufelda

współwłaściciela f. „Moxes Neufeld” pl. Grzybowski 3  
do wskazania w ciągu trzech dni swoich arbitrow na Sąd ho-  
norowy w wiadomej sprawie.

Niedotrzymanie powyższego terminu zwolni nas od Konty-  
nuowania pertraktacji i pociągnie za sobą wprowadzenie w czyn  
uchwały naszego ogólnego zebrania.

Prezydium Sekcji Branży Żel.-metal. przy Stow. prac.  
Handl. Zielna 25.

## Kucharki „PRIMUS”

oraz wszelkie części do takowych  
po cenach przystępnych poleca fa-  
bryka B-oi SZLIK, Warszawa,  
Elektoralna Nr. 14.

Przyjmuje się także naprawy. 2874

## Oszczędność!

Wiele pieniędzy zaoszczędzają sobie wszyscy któ-  
rzy noszą nasze

Papierowe kołnierzyki

„MONOPOL”

które w zupełności zastępują płóciennę „MONOPOL”

Żądać wszędzie tylko

Skład Główny Dom Handlowy M. ŻARSKI i D. FURMAN

Warszawa, Orła Nr. 16, tel. 92-47.



MAJSLIWSZCZ

## bóle głowy i migreny

ustają natychmiast po przyjęciu proszku

## KOWALSKINY

Wyrób farm. lab. „Ap. KOWALSKI”.

Żądać w aptekach i składach aptecznych. 2710

## Kursa pisania na maszynie

dla inwalidów wojennych. Generalna Ekspozytura Sekcji Opieki  
Min. Spr. Wojsk. niniejszym podaje do wiadomości ciężko okale-  
czonych inwalidów wojennych, chcących się wyszkolić w nauce  
pisania na maszynie, iż przy Generalnej Ekspozyturze Sekcji  
Opieki, został otwarty dla nich kurs pisania na maszynie. Zgła-  
szanie kandydatów umiających pisać i czytać bardzo poprawnie,  
przyjmuje Dział Pośrednictwa Pracy, (Czackiego 6). 2866

## Swierzbę i swędzenie skóry

usuwa szybko i radykalnie najdłużej

w ciągu 5 dni „KREM MUKUNA”



Najdogodniejszy w użyciu ze wszystkich do-  
tychczas stosowanych środków, ponieważ:

- 1) nie plami bielizny—posiadając kolor masła,
- 2) nie oblepia się po cieple — nie zawierając części stałych,
- 3) wchłania się całkowicie w skórę — stosując lakowy pod-  
obieć jak glicerynę,
- 4) jest bardzo ekonomiczny—mając za podstawę sam tłuszcz,  
daje możliwość małą ilość natrzeć dużą przestrzeń ciała,
- 5) posiada miły zapach.

Leżąc szybko i pewnie jest tanim.

Apteka J. WEROCZEGO ul. Bednarska róg Furmańskiej.

Cena 7 m. 50 fen. Żądać wszędzie.

Skład na Łódź: Lubczyński, Lutomska 21. 2533

## „Opera Bufla”

codz. opery kom. Offenbacha

„Dzieli Sobaudy”

„Orlop po Capstrzyku”

w Bagatell.

z tańcami. W razie deszczu w teatrze krytym.

## Dr. Jan Atapin

do wladz, sądowa, ad-  
ministracyjne w spra-  
wach wojskowych i inne oferty  
na posady, Własności, prze-  
pisywania, Biuro „Wiedza”, pro-  
wadzona przez kandyd. nauk  
społeczno-ekonomicznych. Miod-  
owa 7, wejście od Kapucyn-  
skiej. 1887

## Już nadeszły

świeże przybory fotograficzne

do nabycia w składzie

Józefa Kukulskiego 2854

w Jasio (Mazowiecka).

Prędko i pięknie pisać 2876

naucz. Kalligrafii E. BERNAS

w ciągu 15 lekcji Elektoralna 14-31.

## OGŁOSZENIA OKRONE.

Ataszerka Rutowska, długolet-

nia praktyka, adre-

la porad, (dyskretnie) leczy bez-

powrotnie zaniedbane choroby.

Zonom robotników wapieniwo.

Zorawa 1, front. 2835

Buchalteryjno-handlowe kursy

Chwastyńskiego

Rozne, półroczne. Programy.

Marszałkowska 109. 2857

Biuro komitetu Białoruskiego

wzywa wszystkich biao-

rusinów do rejestracji. Tamże

mieści się biblioteka. Ul. Nowo-

grodzka Nr 58 m. 2, od godz. 10

do 12 i od 3 do 6 popoł. 2774

Fotograficzne aparaty, używa-

ne lornetki przy-

matyczne, kupuje, płać najwy-  
żej. Skład fotograficzny. Mar-

szalkowska 89. 2870

Garbiter machinowy stołowy,

sympalny, otomant, le-  
żak, biurko rozprzecz. Mar-

szalkowska 71-16. 2871

Maszyny do pisania kupię pol-

skie lub rosyjskie w

Warszawie lub na prowincji,

również podlegające naprawie.

Oferty listowne „Maszyn” do

Blura Ungra, Wierzbowa 8. 2868

Masażystka operatorka usuwa

odciski bez bólu.

Nowogrodzka 7-11 godz. 9-1

i od 3-7. 2869

A) Magazyn jubilersko-zegar-

niczy mistrzowski poie-

ca wielki wybór zegarków naj-

lepszych firm złotych srebrnych

czarnych i budzików. Orazożki,

ślubne, pierścionki, kolczyki,

najnowsze facony. Ceny niskie.

Przyjmuje naprawy tanie i do-  
brze. Gutmacher, Smożna 21.

Okulary okulary, socie sasto-

rowane do każdego

wzroku z francuskimi szkłami.

Dokładna naprawa. Przerwy-  
wy. Najtaniej, bo w podwórzu.

Optyk, Jerozolimska 44, — róg  
Marszałkowskiej 2869

Obuwie i pantofle płóciennę

supelna wyprzedaż od  
18 mk., oraz prunelowe tanio.

Nalewki 9, sklep. 2877

Otomant dywanową i sympho-

nion duży sprzedam.

Mazynska 12-17. 2905

Paniatki do guzików szydełko-

wej roboty. Gęsia 19

m. 26. 2872

Potrzebny czeladnik szewski do

założenia nowej pra-

cowni. Zgłaszać się: Złota 26

m. 16. 2889

PROSSY do wladz, sądowa, ad-

ministracyjne w spra-

wach wojskowych i inne oferty

na posady, Własności, prze-

pisywania, Biuro „Wiedza”, pro-

wadzona przez kandyd. nauk

społeczno-ekonomicznych. Miod-

owa 7, wejście od Kapucyn-  
skiej. 1887

Pracownia futer Walentego

Wojdygi latem prze-

rabia bardzo tanio. Bednarska

41-30. 2784

Pokost, 1.90 najwzwyż gatunek

Skład Farb, Wspólna 6.

Szellak orant, nadszedł najta-

niej. Skie i Farb Wspól-

na 5. 2882

Zęby sztuczne, korony, mostki.

Regulacja krzywe

rozmęcych zębów. Przyjemnym

samowolnym w ciągu dnia. Repe-

racja na poczekaniu. Ceny naj-

niższe. Gabinet chirurgiczny,

Zorawa 1, front. 2866

Zapewnia wyprzedaż kaskimy

od 276 mk., patte od

64, apodłuski 60, blaski 12 —

suknie 125 — oraz wielki wybór

eleganckich piasek letnich,

patte zimowych na pół ceny Ho-

za 54-2. 2890

Zdrowie przedewszystkiem!

Doktor Tamta, „Tajniki życia

człowieka. Poradnik lekarski.

Choroby sekretne. Wskazówki

rad praktyczne. Treść: życie

plecowa, Choroby weneryczne.

Samogwałt, Niemoc plecowa. Le-

czenie. Cena 3 mk. 2711

Zdrowie przedewszystkiem!

Dr. Paczkowski „Jak zapo-

biegać zarażeniu się chorobami

wenerycznymi oraz nie mowy

plecowej”. Mnóstwo cennych ra-

dzunków. Brodki ochrone naj-

bardziej wypróbowane na za-

pożyciu. Leczenie. Cena 2 mk.

Zdrowie przedewszystkiem!

Doktor Braun „Samogwałt”

mężczyzn, kobiet; jego skutki. Bro-

dki wyliczenia. Praktyczne wska-

zówki. Podręcznik dla rodziców,

opiekunów. Cena 3 mk.

Zdrowie przedewszystkiem!

Dr. Fruchtmann „Sytin”. Nie-

wielka lecz trością bogata książ-

ka zawiera: Najnowsze poglądy

na jego uciążliwość; rozpoznawa-

nie, sposób zapobiegania, lecze-

nie